MOSiR świętował 10-lecie

Beata Sposób, dyr. MOSiR

strona 5

Radzyńska inwazja na Kazimierz

Urszula Pietras, malarka

strona 24

strona 24

Babski wieczór w Ulanie

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

21 - 27 marca 2023 r.
nr 12 (1028) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Nasi w obronie dobrego imienia Świętego Jana Pawła II

Nadzwyczajna uchwała pięciu radzyńskich samorządów. Reakcja na „podważanie świętości wielkiego Polaka”.

STRONA 3

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

Ks. Krzysztof Pawelec, radzyński dziekan

Dziękuję radnym za ten gest. Jest taka wielka potrzeba.

Obecni na sesji składają podpisy pod uchwałą w obronie dobrego imienia Świętego Jana Pawła II

CZEMIERNIKI 21

80 proc. mieszkańców chce, by powróciły prawa miejskie

WOHYŃ 21

Kubańska cha-cha i słodkie niespodzianki

KĄKOLEWNICA 22

Będą nowe drogi w Brzozowicy Dużej i Grabowcu

KOMARÓWKA 22

Młodzi strażacy rywalizowali w gminnych eliminacjach

Starosta Szczepan Niebrzegowski Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Radzyńskiej

470 GŁOSÓW

„Ta statuetka należy się wszystkim radnym powiatu radzyńskiego”.

STRONA 3

Szczepan Niebrzegowski

Będzie nowy urząd skarbowy w Radzyniu

Starosta dał działkę przy ul. Wisznickiej.

Marzanna Ramusiewicz, naczelnik Urzędu Skarbowego w Radzyniu

To, co zbudujemy, służyć będzie mieszkańcom naszego powiatu.

STRONA 4

N 1920
ISSN 1899-7058
9 771899 705307 12

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 0677ed32f8

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

21 marca,
godz. 8:00-14:30,
Ostrówki (6)
22 marca,
godz. 8:00-15:00,
Stok (1, 2), Zarzec Ulański (5)
23 marca,
godz. 8:00-15:00,
Branica Suchowolska (KR, 1, 2, 3, 10, 11),
Branica Radzyńska (3, 4)

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Jakuba Jakubowskiego

O wspólnej uchwale gmin i powiatu

To będzie felieton na trudny temat. Dotyczy młodszych i starszych z terenu całego powiatu. Brak możliwości dojechania do pracy, na zakupy, do lekarza lub do szkoły inaczej niż własnym autem. Wykluczenie komunikacyjne.

Znam młode osoby, które chciałyby tu mieszkać, tu płacić podatki i wychowywać dzieci, a pracować w Warszawie. Gdyby dało się dojechać busem na dworzec PKP. Do Radzynia albo... Łukowa.

Są inne przykłady. Syn znajomej razem z kolegą chcą iść do technikum elektronicznego. W Radzyniu takiego profilu nie ma. Jest w Łukowie. Normą powinno być, aby dostać się do sąsiedniego miasta busem przed ósmą i wrócić po lekcjach... Ale nie z Radzynia. PKS kursu utworzyć nie chce, bo mu się ponoć nie opłaca. Właściciel spółki - miasto Radzyń - też nie ma interesu w jego tworzeniu, bo żadne prawo go do tego nie zmusza.

Powiat? Powiatowi radni nie widzą interesu w „wywożeniu" dzieci do szkół w innych miastach. Szkoda, że nikt nie widzi naszego wspólnego interesu w tym, żebyśmy mieli tych paru wykształconych elektroników. Konkretny problem, tyle mądrych głów na wysokich stanowiskach, a jaka masa bezradności.

Rozwiązanie? Współpraca i porozumienie. Na początek wyobrażam sobie wspólną uchwałę w tej intencji, podpisaną przez lokalne samorządy. Potem prace koncepcyjne nad utworzeniem wspólnego modelu funkcjonowania komunikacji w powiecie, z udziałem wszystkich samorządów. Na koniec widzę ludzi przekonanych, że samorząd potrafi działać na rzecz ich realnych problemów.

Czy ja naprawdę wyobrażam sobie zbyt dużo?

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

MARZEC 21
Spotkanie organizacyjne Zajęć Fotograficznych z Tomaszem Młynarczykiem
Godz. 17, Radzyński Ośrodek Kultury

MARZEC 22
Teatr dla dzieci pt."Detektyw Zagadka na tropie"
Godz. 9 i 10.30, cena 10 zł, sala widowiskowa ROK (tel. 83 352 73 14)

MARZEC 23
Zbiórka krwi pamięci Żołnierza AK Rudolfa Probsta
Godz. 8:30-12:00, Pałac Potockich

MARZEC 24
Wielkie Wicie Palm
Radzyński Ośrodek Kultury, godz. 17, wstęp wolny, instruktor Grażyna Mirska

MARZEC 25
Kiermasz Wielkanocny
Godz. 9-14, Rynek

MARZEC 27

W POLECA!!

Spotkanie z podróżnikiem Arturem Owczarskim pt. „Droga 66"
Godz. 18, sala kameralna ROK, 31 marca, II NOCNA DROGA KRZYŻOWA, organizator: Parafia Świętej Trójcy.

100. rocznica urodzin radzyńskiego Klossa i szereg wydarzeń

RADZYŃ W tym tygodniu I Liceum Ogólnokształcące i Stowarzyszenie Przyjaciół I LO zapraszają na cykl wydarzeń poświęconych Rudolfowi Probstowi, któremu historycy nadali tytuł „radzyńskiego Hansa Klosa".

Szkolna społeczność chce uhonorować dyrektora. Momentem szczególnym będzie odsłonięcie „Ławeczki Rudolfa Probsta"

Rudolf Probst niemal 30 lat życia poświęcił radzyńskiej szkole średniej, wybudował jej gmach. Przez pięć lat był dyrektorem. W czasie II wojny światowej szpiegował dla AK w Gestapo. W tym roku, z okazji 100. rocznicy jego urodzin , która przypada 23 marca, szkolna społeczność chce uhonorować dyrektora. Momentem szczególnym będzie odsłonięcie „Ławeczki Rudolfa Probsta", która stoi przy budynkiem szkoły. Liczą na to, że uda się zrealizować zamiar do 23 marca, czyli do daty urodzin profesora.

Program wydarzeń:
21 marca (wtorek): godz. 9:00 i 10:00 - seanse filmowe „Byłem w Gestapo" w kinie Oranżeria
23 marca (czwartek): godz. 9:00 - złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobie Profesora (cmentarz komunalny)
godz. 10:00-11:00 - spotkanie okolicznościowe w sali gimnastycznej I LO i wręczenie nagród w konkursie biograficznym. wręczenie stypendium im. Prof. Rudolfa Probsta
godz. 11:00 - odsłonięcie Ławeczki
godz. 18:00 - otwarcie wystawy w galerii Oranżeria poświęconej Profesorowi
24 marca (piątek), godz. 10:00-11:30 - spotkanie z Lidią Zielonką i Laurą Barszczewicz (wnuczką) - autorkami książki „Pseudonim WEKSLER. Opowieść o Rudolfie Probście", sala gimnastyczna I LO
godz. 12:00 - VII Memoriał pływacki im. Profesora (MOSiR)
godz. 17:00 - spotkanie autorskie w Bibliotece Miejskiej

mm

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
R E K L A M A :
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058
KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

RAD

eprasa.pl 0677ed32f8

Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Radzyńskiej został starosta Szczepan Niebrzegowski. Gratulujemy!

Starosta Szczepan Niebrzegowski zwyciężył! Ilość oddanych na niego głosów przesłanych drogą SMS-ową i za pomocą kuponów to 470. Gratulujemy!

– Nie ukrywam, jestem zaskoczony tą informacją. Myślę, że ta statuetka należy się wszystkim radnym powiatu radzyńskiego oraz pracownikom starostwa, którzy wykonują dobrze swoją pracę – powiedział nam starosta Niebrzegowski. – Jeden człowiek nie jest w stanie wszystkiego przerobić, a trzeba przyznać, czy jeśli się wchodzi do szpitala, czy do największej szkoły zawodowej w naszym województwie, radzyńskiego ZSP, czy wyjedzie w trasę, wszędzie widać trwające lub świeżo zakończone inwestycje. Chcę powiedzieć, że powiat radzyński jest jednym z największych beneficjentów środków zewnętrznych w woj. lubelskim. To dla nas ogromna szansa i staramy się ją wykorzystywać maksymalnie – mówi nasz laureat.

Starosta podkreśla, że zarówno w roku 2022, jak i 2023 środki na inwestycje w budżecie powiatu przekroczyły 50 mln wydatków (w tym roku jest to 75 mln zł środków własnych ze 140 mln budżetu), plus środki unijne. To najwyższe wskaźniki w historii samorządu.

– Cieszę się z docenienia, z głosów sympatii płynących od innych samorządowców. Mam nadzieję, że dowodzą one tego, że starosta stara się sprawiedliwie rozdzielać te środki i we wszystkich gminach powiatu są prowadzone inwestycje. I mam nadzieję, że statuetka Wspólnoty Radzyńskiej nie jest za całokształt, bo chciałbym jeszcze trochę pożyć – mówi z humorem.

Gratulujemy wszystkim osobom nominowanym i biorącym udział w plebiscycie. Gratulujemy Państwu wyróżnienia i docenienia przez stowarzyszenia, instytucje, osoby, które nominowały Państwa do plebiscytu. Miejsce pierwsze jest tylko jedno, ale dzisiaj każdy może czuć się wygranym. Jeszcze raz dziękujemy za udział.

mm

Pięć radzyńskich samorządów w trybie nadzwyczajnym podjęło wspólnie uchwałę w sprawie polskiego papieża

W obronie dobrego imienia Świętego Jana Pawła II

– Postanowiliśmy jako samorządy powiatu radzyńskiego przystąpić do podjęcia uchwały w sprawie obrony imienia Świętego Jana Pawła II - wyjaśnił Adam Adamski, przewodniczący Rady Miasta.

W jednej sali Urzędu Miasta obradowało pięć samorządów: Rada Powiatu Radzyńskiego (uczestniczyło 14 na 18 radnych), Rada Miasta Radzyń Podlaski (10 na 15 radnych), Rada Gminy Komarówka Podl. (15 na 15 radnych), Rada Gminy Kąkolewnica (9 na 15 radnych) oraz Rada Gminy Wohyń (11 na 15 radnych).

Do udziału w tym wydarzeniu zostali zaproszeni księża. Przybył dziekan dekanatu radzyńskiego, proboszcz parafii Trójcy Świętej ks. Krzysztof Pawelec oraz kustosz radzyńskiego Sanktuarium MBNP ks. Jarosław Sutryk.

RAD

Powodem historycznej sesji było podjęcie uchwały w obronie dobrego imienia Świętego Jana Pawła II. Jej treść publikujemy poniżej. Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

Jak podkreślił Adam Adamski, przewodniczący Rady Miasta, uchwała jest zrodzona z potrzeby czasu.

– Postanowiliśmy jako samorządy powiatu radzyńskiego przystąpić do podjęcia uchwały w sprawie obrony imienia Świętego Jana Pawła II. Niestety tak się dzieje, że za przyczyną także mediów, w tym polskojęzycznych, niektórych dziennikarzy, ta świętość jest podważana. Osoba św. Jana Pawła II to jest symbol. Wielki Polak, któremu Polska wiele zawdzięcza, dlatego nie możemy być obojętni – wyjaśniał.

Ze wzruszeniem dziękował przedstawicielom gmin radzyński dziekan, ks. Krzysztof Pawelec. – Chcę się nacieszyć tym momentem i bardzo wam podziękować za ten gest – mówił. – Dziękujemy za wasze „tak, zgadzam się, popieram". To jest dzisiaj potrzeba. Potrzebujemy reakcji i obecności w przestrzeni publicznej komunikatu, że Jan Paweł II jest dla nas ważny. Jasnego przekazu, że nie wolno nam zabierać autorytetu. Bo jeśli nam go zabraknie, do kogo się odwołamy? Ci, którzy próbują to zrobić, mają złe intencje – mówił duchowny. Przyznał, że ludzkim prawem jest badać historię, ale przywołał też słowa arcybiskupa Grzegorza Rysia, który mówił: – Zmierzmy się z tekstami Jana Pawła II, z jego przesłaniem, które nam zostawił, poznawajmy je, i wtedy dyskutujmy o osobie.

- Potrzebujemy reakcji i obecności w przestrzeni publicznej komunikatu, że Jan Paweł II jest dla nas ważny. Jasnego przekazu, że nie wolno nam zabierać autorytetu. Bo jeśli nam go zabraknie, do kogo się odwołamy? - pytał radzyński dziekan, ks. Krzysztof Pawelec. Na zdjęciu: obecni na sesji składają podpisy pod uchwałą w obronie dobrego imienia Świętego Jana Pawła II

Uchwała z dnia 16 marca 2023 r. w sprawie obrony dobrego imienia Świętego Jana Pawła II

Święty Jan Paweł II zajmuje szczególne miejsce w historii Polski, Europy i świata. Był iskrą, która spowodowała wybuch wolności. Papież Polak przyczynił się do upadku komunizmu w Polsce i Europie, do zakończenia zimnej wojny. Zdecydowanie upominał się o prawo do wolności dla naszej Ojczyzny i jej godne miejsce wśród innych narodów, był największym synem Narodu Polskiego i jego najbardziej skutecznym ambasadorem.

Zwany Papieżem Pielgrzymem miał wpływ na losy świata. Podczas 104. podróży duszpasterskich, które odbył do każdego zakątka świata, zawsze niósł przesłanie pokoju i miłości.

Warto przypomnieć, że Święty Jan Paweł II wzywał do budowy cywilizacji życia – do bezwzględnego szacunku i ochrony życia ludzkiego od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, ostrzegał przed cywilizacją śmierci.

Autorytet Papieża Polaka uznał cały świat – po śmierci zaczęto dodawać mu nowy przydomek, nazywając go Janem Pawłem Wielkim. Procesy beatyfikacyjny i kanonizacyjny to potwierdziły. Potwierdził również Polski Parlament, który niemal jednogłośnie ustanowił rok 2020 Rokiem Jana Pawła II.

Uderzenie w Świętego Jana Pawła II to próba deprecjonowania postaci największego Polaka w dziejach naszej Ojczyzny oraz niszczenia wizerunku Polski, która po latach zniewolenia i walki o wolność odzyskuje należną jej pozycję na arenie świata i zaczyna pełnić funkcję jednego z liderów w dziedzinie rozwoju gospodarczego oraz przywództwa moralnego.

Nie godzimy się na szkalowanie pamięci Największego Syna Narodu Polskiego, szarganie Jego imienia, w oparciu w dużej mierze na materiałach aparatu przemocy PRL. Także dlatego, że uderzenie w Papieża jest ciosem w naszą tożsamość narodową, kolejnym uderzeniem w jedność Polaków.

Nie pozwolimy zniszczyć wizerunku Człowieka, którego cały wolny świat uznaje za filar zwycięstwa nad imperium zła.

Pragniemy podziękować wszystkim Mieszkańcom Powiatu Radzyńskiego, którzy bronią dobrego imienia Świętego Jana Pawła II i zachęcamy, by czynili to nadal – świadectwem, modlitwą, w szczególności przez głębsze poznawanie pozostawionego nam dziedzictwa Największego z Rodu Polaków. Samorządy Powiatu Radzyńskiego składają wyrazy uznania i szacunku dla wielkich dokonań Świętego Jana Pawła II.

Monika Mackiewicz

eprasa.pl 0677ed32f8

Starosta przekazał pod inwestycję działkę 0,5 ha przy ul. Wisznickiej

Będzie nowy urząd skarbowy w Radzyniu

Dzięki pieniądzom z budżetu państwa w Radzyniu Podlaskim powstanie nowoczesny obiekt, w którym siedzibę będzie miał Urząd Skarbowy (w sąsiedztwie szpitala). - To znacząco usprawni obsługę podatników powiatu radzyńskiego - podkreśla Marzanna Ramusiewicz, naczelnik urzędu. Nowy gmach ma zostać wzniesiony w ciągu trzech najbliższych lat.

Nowa skarbówka będzie, najprościej rzecz tłumacząc, w pobliżu szpitala psychiatrycznego

10 marca w Izbie Administracji Skarbowej w Lublinie podpisano umowę darowizny nieruchomości, własności powiatu, na rzecz Skarbu Państwa. Nieruchomość o powierzchni 0,5 ha położona jest przy ul. Wisznickiej w Radzyniu.

Aktualnie Urząd Skarbowy mieści się w budynku przy ul. Lubelskiej wybudowanym w latach czterdziestych ubiegłego wieku. W latach siedemdziesiątych budynek został rozbudowany.

Urząd zajmuje dwie kondygnacje (I i II piętro). Jest w zasadzie niedostępny dla osób niepełnosprawnych, bo sala obsługi podatnika znajduje się na II piętrze, nie ma windy.

Budynek jest w złym stanie technicznym, jest nieocieplony, z nieszczelnymi oknami, starą instalacją wodno-kanalizacyjną i instalacją elektryczną.

Na otrzymanej od Starostwa działce powstanie w pełni funkcjonalny, nowoczesny obiekt, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, ale też do aktualnych wymogów bezpieczeństwa i funkcjonalności, jakie powinny spełniać obiekty użyteczności publicznej.

Zgodnie z umową roboty budowlane powinny rozpocząć się w ciągu trzech lat od momentu zawarcia umowy darowizny.

mm

Fot. Izba Skarbowa w Lublinie

10 marca w Izbie Administracji Skarbowej w Lublinie podpisano umowę darowizny nieruchomości, własności powiatu, na rzecz Skarbu Państwa. Nieruchomość o powierzchni 0,5 ha położona jest przy ul. Wisznickiej w Radzyniu. Na fot. radzyński starosta Szczepan Niebrzozowski (z lewej) oraz dr Artur Krukowski – dyrektor IAS w Lublinie

Marzanna Ramusiewicz
naczelnik Urzędu Skarbowego w Radzyniu

Starosta dotrzymał słowa

Bardzo dziękuję panu staroście Szczepanowi Niebrzegowskiemu, który przed rokiem zadeklarował pomoc w pozyskaniu działki pod budowę nowego budynku i jak widać, słowa dotrzymał. Dziękuję Radzie Powiatu Radzyńskiego za wyrażenie zgody na przekazanie tego terenu. To, co zbudujemy, służyć będzie mieszkańcom naszego powiatu.

Ogromne podwyżki cen ciepła w Parczewie. Nawet 75 procent!

Bardzo wysokie, w niektórych sytuacjach nawet 75-procentowe, podwyżki ciepła weszły w życie w Parczewie. Urząd Regulacji Energetyki zatwierdził nową taryfę Zakładu Usług Komunalnych.

Wynoszące nawet 50 procent podwyżki względem 2021 roku, weszły w życie jesienią 2022 roku. Znacząco podrożał bowiem wykorzystywany przez Zakład Usług Komunalnych w Parczewie miał węglowy.

Drogo, coraz drożej

– Cena opału stanowi 40 proc. kosztów naszej działalności, a Polska Grupa Górnicza, która jest dostawcą, wypowiedziała nam umowę. Podpisaliśmy nową, ale z powodu wzrostu kosztów wystąpiliśmy do Urzędu Regulacji Energetyki o zmiany w obowiązującej taryfie – tłumaczył jesienią Marek Perliński, prezes ZUK.

Na tym jednak nie koniec złych informacji, niedawno weszły w życie kolejne podwyżki, które ZUK tłumaczy rosnącymi kosztami działalności. Będą najbardziej dotkliwe dopiero jesienią, kiedy zacznie się kolejny sezon grzewczy, ale zmiany będą odczuwalne już w marcu.

Nowa taryfa została bowiem zaakceptowana przez Urząd Regulacji Energetyki.

– Zatwierdzam zaproponowaną przez przedsiębiorstwo taryfę ciepła, będzie ona obowiązywać przez rok – poinformowała Agnieszka Szypulska, dyrektor lubelskiego oddziału Urzędu Regulacji Energetyki i dodała w uzasadnieniu, że ZUK złożył wniosek na początku listopada 2022 r., czyli niedługo po wejściu w życie poprzednich zmian.

Jakie są nowe stawki?

Cena za GJ ciepła wzrosła dla wszystkich grup odbiorców wzrosła z 46,81 zł do 64,61 zł, czyli o 38 procent. Drastycznie wzrosła także cena nośnika ciepła: z 12,22 zł za metr sześcienny do 21,33 zł, co oznacza podwyżkę o niemal 75 proc.! Co ważne, wszystkie podane w tym tekście stawki nie zawierają podatku VAT.

– Będzie on naliczany zgodnie z ogólnymi przepisami – wyjaśnia prezes Marek Perliński.

Przypomnijmy, że obecnie obowiązuje 23-procentowa stawka VAT (w ubiegłym roku była ona obniżona do 5 proc.).

Autor facebookowego profilu Jawny Parczew zauważył, że w przypadku mieszkańca bloku rachunek za zużycie 160 GJ wzrośnie o ponad 4700 złotych.

Jakie są inne założenia nowej taryfy? Dla wszystkich grup odbiorców miesięczna cena za zamówioną moc cieplną poszybowała w górę z 9322 zł za MW do 12 902 zł, czyli o ponad 38 proc. W skali roku przewidziany został wzrost stawki za MW ze 111 865 zł do 154 826 zł.

W poszczególnych grupach różni się stawka opłat za usługi przesyłowe. Przypomnijmy, że odbiorcy są podzieleni na cztery grupy: A, B, C i D. Na przykład do grupy A należą osoby, które wykonywały węzły za swoje pieniądze; grupa B to odbiorcy, którzy pobierają ciepło bezpośrednio z sieci, a węzeł należy do ZUK.

Do grupy C należą odbiorcy pobierający ciepło z węzłów grupowych, stanowiących własność ZUK i będących w jego eksploatacji; a do grupy D – odbiorcy pobierający ciepło z węzłów grupowych poprzez zewnętrzne instalacje, które również stanowią własność spółki i są w jej eksploatacji.

Ceny za usługi przesyłowe prezentujemy niżej.

Nie zmieniła się stawka za przyłączenie do sieci ciepłowniczej, cały czas wynosi ona 300 złotych za metr sześcienny.

Grzegorz Rekiel

W przypadku grupy A miesięczna cena netto opłaty stałej za usługi przesyłowe za MW wzrosła z 1752,19 zł do 2281,30 zł; w grupie B – z 3089,08 zł do 3719,77 zł; w grupie C z 2224,37 zł do 2797,62 zł; a w grupie D – z 4394,90 zł do 5530,71 zł

Stawka opłaty zmiennej za usługi przesyłowe w grupie A wzrosła z 11,19 zł za GJ do 13,32 zł; w grupie B cena wzrosła z 13,71 zł do 16,78 zł; w grupie C stawka wzrosła z 10,30 zł do 12,79 zł; a w grupie D wzrosła z 18,72 zł do 23,17 zł

STRAŻACY W AKCJI

W ubiegłym tygodniu na terenie powiatu parczewskiego odnotowano aż 16 działań strażaków. Należało do nich pięć akcji dotyczących wypompowania wody z budynków. W działaniach udział brały zastępy z JRG Parczew, ale także OSP Gęś, OSP Jasionka, OSP Chmielów i OSP Milanów.

Zerwany światłowód i otwarcia mieszkań

11 marca w Rudnie strażacy odpowiadali za zabezpieczenie urwanego przewodu światłowodowego. W działaniach udział brał zastęp z OSP Milanów. Trzykrotnie strażacy byli wzywani także do otwierania mieszkań. Taka sytuacja miała miejsce w Starym Orzechowie, gdzie mieszkańcom pomogli ochotnicy z OSP Sosnowica i OSP Stary Orzechów.

Następnego dnia taka sama sytuacja przytrafiła się mieszkańcom Parczewa, a w ubiegły czwartek strażacy z JRG Parczew i OSP Podedwórze pomagali dostać się do domu mieszkańcom Bojar.

Pożary sadz wciąż na porządku dziennym

12 marca w Gęsi ochotnicy oraz JRG Parczew zajmowali się pożarem sadzy w budynku mieszkalnym. Dzień później z tym samym problemem borykali się mieszkańcy domu jednorodzinnego w Paszenkach, gdzie JRG Parczew, a także OSP Paszenki w błyskawicznym tempie poradzili sobie z problemem. Żadna osoba nie ucierpiała w obu zdarzeniach.

Pożary na łonie natury

Ubiegły tydzień to także interwencje w wielu pożarach, które odbywały się poza budynkami mieszkalnymi. Taka sytuacja miała miejsce w Woli Tulnickiej, gdzie zaobserwowano pożar trawy na poboczu, a także w miejscowości Siemień, gdzie paliła się trzcina. W obu sytuacjach z żywiołem poradzili sobie strażacy z OSP Siemień.

Pochylone drzewo i pożar bel

W Kodeńcu miała miejsce sytuacja zagrażająca życiu mieszkańców. Strażacy ochotnicy z OSP Chmielów zajęli się tam pochylonym drzewem w okolicy budynku mieszkalnego. Kolejne wezwanie dotyczyło pożaru bel słomy w miejscowości Żmiarki. Sytuacja miała miejsce 13 marca, a udział w akcji wzięli strażacy z OSP Dębowa Kłoda.

Radosław Grabowski
RAD

eprasa.pl 0677ed32f8

MOSiR świętował 10-lecie powstania. Czy były powody do radości?

Pełniąca obowiązki dyrektor radzyńskiego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji - Beata Sposób, podczas jednej z ostatnich sesji Rady Miasta przedstawiła sprawozdanie z jego pracy. W ubiegłym roku minęło już dziesięć lat od powstania ośrodka. Czy było czym się pochwalić?

Specjalne logo podczas organizowanych wydarzeń

Z racji świętowania dziesiątej rocznicy powstania radzyńskiego MOSiR-u, wszystkie imprezy organizowane przez tę instytucję opatrzone były specjalnym logiem rocznicowym. Jednym z takich wydarzeń, był chociażby kontynuowany przed kilkoma tygodniami Bieg Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym", ale także inne, na które w ubiegłym roku można było zwrócić szczególną uwagę i które z pewnością zasługują na kontynuację w 2023 roku.

Należała do nich Olimpiada Przedszkolaków, Mecz Wspomnień na Bulwarach współorganizowany z firmą Flow Media, Dzień Dziecka „Szlakiem Dobrej Zabawy" oraz Rowerowe „Dzień Dobry Wiosno" połączone z topieniem Marzanny.

Pływalnia i rozwój ratownictwa

Rok 2022 był również przełomowy, jeśli chodzi o ratownictwo wodne na terenie Radzynia. Nawiązano współpracę z chełmskim Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, a także przeprowadzono kurs na młodszych ratowników, gdzie z sukcesami ukończyli je uczniowie radzyńskich placówek. Jeśli chodzi o pływalnię Aqua-Miś, 14 czerwca zorganizowana została pływacka impreza dla dzieci uczęszczających do szkół i klubów pływackich, którzy trenują na radzyńskiej pływalni. W czasie wakacji dzieci mogły tam również korzystać z dmuchanego toru przeszkód, który został wypożyczony również podczas ostatnich ferii zimowych. Dużym udogodnieniem dla mieszkańców jest również plan zniżkowy, który był oferowany podczas wakacji, ferii zimowych, Dnia Kobiet i Mężczyzn, a także innych świąt podczas 2022 roku. Dziś na pływalni funkcjonuje pięć klubów i szkółek pływackich, a licznik wejść na obiekt w 2022 roku zamknięto na blisko 15 tysiącach.

Rowerowy Radzyń

Coraz większym zainteresowaniem w Radzyniu cieszą się także imprezy rowerowe. Autorskim pomysłem z bardzo dużym odzewem stał się cykl Niedzielne Wyprawy Rowerowe z Historią w Tle. W roku 2022 w ramach tego cyklu zorganizowano wyjazdy noszące nazwy od swoich motywów przewodnich, które przedstawiliśmy w tabeli. W organizacji wydarzeń rowerowych MOSiR współpracował głównie z Podczas Radzyńską Grupą Rowerową „I LO i Przyjaciele" oraz z Grupą Rowerową „RoweRaki" z Wohynia.

Do pozostałych imprez organizowanych przez radzyński MOSiR w 2022 roku należał spływ kajakowy rzeką Wieprz czy halowy turniej siatkówki rozgrywany przez kilka tygodni w hali ZSP. Był to także Turniej Siatkówki Plażowej w Adamkach, Nocny Turniej Piłki Nożnej na stadionie miejskich oraz halowy turniej koszykówki ulicznej.

Rowerowe wydarzenia w 2022 roku:
- Grodzisko w Turowie -10 kwietnia,
- Szlakiem cmentarzy żydowskich - 24 kwietnia,
- Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej -10 lipca,
- Śladami II wojny światowej w Wohyniu i okolicach - 17 lipca,
- Szlakiem Polskiego Września 1939 roku - 4 września,
- Lotnisko w Maryninie - 25 września,
- Unia lubelska - 30 października,
- 102 kilometry na 102. rocznicę urodzin Jana Pawła II - 22 maja,
- Dziecięcy Rajd Rowerowy „Kierunek Feliksówka" - 11 czerwca,
- Rezerwat Jata koło Łukowa - 12 czerwca,
- Rodzinny Rajd Rowerowy „Bańkowe Rozpoczęcie Wakacji" - 3 lipca,
- Kozłowiecki Park Krajobrazowy - 20 sierpnia,
- Rowerowy Rajd Niepodległości - 11 listopada,
- Rowerowe Mikołajki - 4 grudnia.

Finanse MOSiR-u

Ostatnim punktem sprawozdania z działalności MOSiR-u w 2022 roku były finanse. Dochody ośrodka w 2022 roku wyniosły blisko 550 tys. zł. Wydatki wyniosły ok. 2,3 mln złotych, z czego 61 proc. stanowią wynagrodzenia, 28 proc. opłacanie prądu i wody, a 11 proc. inne wydatki. Budżet obejmował także naprawę zepsutych maszyn, do których należała naprawa silnika zjeżdżalni, maszyny sprzątającej, instalacji solarnej, sterownika, elementów sauny, regulatorów w węźle ciepłowniczych, zjeżdżalni wodnej, modułu centrali wentylacyjnej, wentylacji i silnika oraz wymiany oświetlenia ewakuacyjnego, desek w przebieralni i regulatorów w węźle ciepłowniczym. Łączny koszt napraw i wymian wyniósł około 40 tysięcy złotych.

Radosław Grabowski

Beata Sposób
dyrektor MOSiR

Rozwój ratownictwa wodnego

- Rok 2022 był bardzo wyjątkowy. Wszystkie imprezy odbywały się pod wspólnym logo dziesięciolecia MOSiR-u. W działalności staraliśmy się znaleźć miejsce na wszystkie dyscypliny, które gościły w naszym kalendarzu imprez sportowych przez ostatnich dziesięć lat. Choć głównym ośrodkiem jest pływalnia, w 2022 roku zwróciliśmy także uwagę na rozwój ratownictwa wodnego. Cieszy fakt, że dwie ratowniczki z zorganizowanego przez nas kursu czuwają już nad bezpieczeństwem klientów naszej pływalni.

Przebudują Żeromskiego i Armii Krajowej

10 marca ruszył przetarg na przebudowę ulic Armii Krajowej i Żeromskiego. Jest to związane z kontynuacją projektu o nazwie „Przebudowa infrastruktury drogowej wraz z modernizacją sieci wodno-kanalizacyjnej w Radzyniu Podlaskim". Termin składania ofert upływa 27 marca.

Co zostanie zmienione?

W opublikowanych przez Urząd Miasta planach dotyczących przebudowy możemy przeczytać o konkretnych pracach, jakie mają zostać wykonane przez firmę, która podejmie się naprawy. Ich zakres to m.in.: przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej oraz roboty budowlane. Zaraz po wykonaniu robót przygotowawczych i rozbiórkowych, odtworzone zostaną nawierzchnie jezdni z mieszanki mineralno-asfaltowej oraz chodniki z betonowej kostki brukowej. Jeśli chodzi o przejścia dla pieszych, zostaną tam położone płytki integracyjne, ostrzegawcze dla niewidomych. Dodatkowo odbudowane będą krawężniki i obrzeża, a z betonowej kostki brukowej odtworzone zostaną zjazdy i zatoki parkingowe.

Uniknięcie podtopień na Żeromskiego

Prace obejmą również przebudowanie przejść dla pieszych. Wprowadzona zostanie stała organizacja ruchu, zamontowane będą urządzenia bezpieczeństwa ruchu. Co więcej, nastąpi regulacja wpustów kanalizacji deszczowej, włazów studzienek i zaworów. Ulica Żeromskiego zyska kanalizację deszczową, wraz z przykanalikami i wpustami ulicznymi, z odprowadzeniem wód deszczowych, do istniejącej kanalizacji deszczowej znajdującej się na ul. Powstania Styczniowego. Jak dobrze wiedzą mieszkańcy tej oraz okolicznych ulic, głównym celem remontu jest odwodnienie z powodu występujących tam podtopień.

Radosław Grabowski

RAD

Budynki miejskie zyskają fotowoltaikę

Urząd Miasta, a także Szkoła Podstawowa nr 1 oraz Szkoła Podstawowa nr 2 w najbliższym czasie będą mogły pochwalić się instalacjami fotowoltaicznymi. Inwestycję zrealizuje lubelska firma Red Alert.

Red Alert z siedzibą w Lublinie wygrał przetarg na wykonanie instalacji, które znajdą się na wyżej wymienionych budynkach. Zamówienie nosiło nazwę „Dostawa i montaż instalacji fotowoltaicznych na obiektach użyteczności publicznej w Radzyniu Podlaskim" i to właśnie firma zarządzana przez Pawła Borzęckiego uzyskała maksymalną ilość punktów podczas analizy ofert, które wpłynęły do Urzędu Miasta.

Choć magistrat przeznaczył na wykonanie tego projektu 800 tys. zł, Red Alert zobowiązał się wykonać prace w kwocie blisko 250 tysięcy złotych niżej. Na konkurs wpłynęło 19 ofert, z czego jedna została wycofana, a 14 nie podlegało ocenie. Z pozostałych czterech trzy uzyskały ocenę między 83,271 a 87,733 punktów. Najwyższa oferta opiewała na kwotę ponad 750 tys. zł. Jak podkreśla burmistrz miasta Jerzy Rębek, zamontowanie takich instalacji pozwoli obniżyć zużycie energii elektrycznej z sieci na rzecz proekologicznej energii ze światła słonecznego.

Radosław Grabowski

Uczniowie „Dwójki" mają powody do radości

Etapy wojewódzkie konkursów przedmiotowych nie mogą odbyć się bez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzyniu. Stało się to już niejako tradycją, dlatego i rok 2023 przyniósł awans jedenastu uczniów, którzy podejmą wyzwanie i zmierza się w kolejnej części konkursowej.

Największą grupę uczniów, którzy awansowali do etapu wojewódzkiego konkursów przedmiotowych organizowanych przez Lubelskiego Kuratora Oświaty w roku szkolnym 2022/2023 stanowią podopieczni Doroty Staroń, która przygotowała swoich uczniów w konkursach z wiedzy o geografii. Do tego zacnego grona należą:
- Jakub Bącik
- Szymon Gomółka
- Maciej Jazgarski
- Kinga Zofia Kałuszyńska.

Jeśli chodzi o reprezentantów szkoły w innych konkursach przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim, „Dwójka" do rywalizacji wystawi dwie uczennice w konkursie polonistycznym, przygotowywane przez Elżbietę Żukiewicz (Klaudia Jurek i Paulina Głowacka) oraz dwoje uczestników w biologicznym (Karolina Kopeć i Szymon Gomółka). Ich opiekunem jest Edyta Oleksińska. Po jednym przedstawicielu będziemy mogli zobaczyć w poniżej wymienionych przedmiotach:
- chemia - Aleksandra Słowikowska (opiekun: Anna Sokół)
- fizyka - Karolina Kopeć (op. Hanna Koncerewicz)
- język rosyjski - Kyrylo Mazur (op. Ewa Filipiuk).

Radosław Grabowski

STRAŻACY W AKCJI

Interwencje na drogach

Radzyńscy strażacy podczas ostatniego tygodnia kilkukrotnie byli wzywani do wypadków samochodowych, które miały miejsce na terenie Radzynia oraz okolic. Taka sytuacja miała miejsce 13 marca, kiedy to o godzinie 12:06 otrzymali wezwanie na skrzyżowanie ulicy Kockiej i Warszawskiej. W zdarzeniu udział wziął samochód marki Ford oraz Peugeot, a na miejscu pojawił się jeden zastęp JRG Radzyń Podlaski.

Trzy dni później strażacy z JRG Radzyń również pojawili się na radzyńskiej drodze, gdzie doszło do potrącenia pieszego przez kierującego samochodem marki Renault. Do zdarzenia doszło tuż po godzinie 8:00, a na miejscu pojawiły się dwa zastępy straży pożarnej.

Ucierpiał przy wycince drzew

Do groźnego wypadku doszło także w Olszewnicy, gm. Kąkolewnica, gdzie w jednym z okolicznych lasów wypadkowi uległa osoba będąca tam podczas wycinki drzew. Na miejscu pojawili się ochotnicy z OSP Kąkolewnica, ale także dwa zastępy JRG Radzyń oraz Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Radosław Grabowski

eprasa.pl 0677ed32f8

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Monter wyposażeń ubojowych, Biała Podl./ ELEKTROAGRI	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Lipnica/ DREWIT	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. organizacji i rozwoju transportu, Biała Podl./ TRANSKOM	1	3 490,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Kodeń/ GOPS	0,5	2 500,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Horbów Kol.	1	3 490,00 zł	u
Operator wózków widłowych (jezdniowych), Łomazy	1	30 zł /godz.	z
Spedytor, Biała Podl.	1	3 700,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy w szkole, Wisznice/ Szpilewicz	1	4 200,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Biała Podl.		3 760,00 zł	z
Pracownik socjalny, Tuczna/ GOPS	1	3 490,00 zł	u
Pracownik pomocniczy obsługi hotelu, Terespol/ Wójtowicz	1	3 490,00 zł	u
Kucharz, Terespol/ Wójtowicz	1	3 490,00 zł	u
Krawcowa, Biała Podl./ CORNILOOK	1	3 490,00 zł	u
Inspektor ds. BHP, Biała Podl./ ZSZ nr 1	0,3	1 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 490,00 zł	u
Pedagog specjalny, Terespol/ ZSP nr 1	1	4 550,00 zł	u
Brygadzista, Międzyrzec	1	4 000,00 zł	u
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakły		22,8 zł /godz.	z
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 490,00 zł	u
Inżynier elektronik/ elektryk, Międzyrzec/ KOTPOL	1	7 000,00 zł	u
Operator koparki jednonaczyniowej kl. III, Horbów Kol./PLURIMO	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę, z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent inspektora nadzoru, Radzyń/ ZDI	1	3 800,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 390,00 zł	u
Wychowawca, Radzyń/ Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza nr 1	1	3 490,00 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/ BRYJA	0,5	3 000,00 zł	u
Szlifierz – kamieniarz, Bezwola/ MARPOL	1	3 490,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/ SPZOZ	1	5 500,00 zł	u
u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie			

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Parczew/ GS	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Czeberaki	1	3 490,00 zł	u
Robotnik drogowy, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Specjalista ds. księgowości, Parczew/ PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Specjalista ds. administracyjno – prawnych, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Majster drogowy, Parczew/ PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Elektryk, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Monter stolarki budowlanej, Siemień/ BEST PLAST	1	4 000,00 zł	u
Pomoc krawiecka, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Jabłoń/ art PROJEKT	1	4 000,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
u - umowa o pracę, z - umowa zlecenie			

Świadkowie zeznają na bialskim procesie myśliwych

Tragicznie przerwane polowanie. Śmiertelne postrzelenie myśliwego

W miniony wtorek w bialskim Sądzie Rejonowym kontynuowany był proces dotyczący śmiertelnego postrzelenia myśliwego. Zeznawali świadkowie, którzy byli uczestnikami tego tragicznego polowania.

Fot.Marek Pietrzela

Zeznania składa uczestnik tragicznego polowania Andrzej T. W środku oskarżony Eugeniusz Sz.

Oskarżonym jest 57-letni Eugeniusz Sz., któremu prokuratura zarzuca, że 13 listopada 2021 r. w trakcie polowania nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, a jednocześnie będąc świadomym istniejącego zagrożenia i mogąc je przewidzieć, nieumyślnie postrzelił 64-letniego Wojciecha O. Tym samym spowodował u niego obrażenia ciała, m.in. rozległego krwiaka i uszkodzenia mózgu, które spowodowały jego zgon 15 listopada 2021 roku.

Tym razem, na kolejną rozprawę nie przybyli żona i syn zmarłego.

Zeznawało trzech świadków z warszawskiego koła Akteon, którzy w chwili przypadkowego strzału ze sztucera Eugeniusza Sz. znajdowali się w większej odległości od niego w lesie w gminie Rokitno. Tak też twierdził pierwszy z nich Andrzej T.

- W trakcie ostatniego pędzenia zwierzyny oddano dwa strzały. Udaliśmy się na miejsce wypadku. Kolega Wojtek leżał na plecach na ziemi. Tamowano mu krew przez koszulkę. Okryliśmy go kocem i czekaliśmy na karetkę – zeznawał Andrzej T.

Na pytanie sędzi odpowiadał, że wcześniej blisko siebie stali na polowaniu Eugeniusz Sz. i Wojciech O. Drugi z nich nie miał broni, gdyż nie brał udziału w tym polowaniu. Na pytanie obrońcy odpowiedział, że nie było zastrzeżeń wobec oskarżonego o brak bezpieczeństwa na polowaniach.

Kolejny świadek Robert Z. zeznał, że nie był świadkiem dramatycznego zdarzenia.

- Na miejscu zobaczyłem, że kolega O. leżał na noszach. Drugi kolega mu pomagał. Było mnóstwo krwi – wspominał.

Zaznaczył, że nie było sygnału o zakończeniu polowania. Nie potrafił powiedzieć, jak długo myśliwi oddaleni od miejsca wypadku czekali na sygnał o zakończeniu polowania.

- Może było to pół godziny – nie miał pewności. Sędzia wykazała na przykładzie odczytanych zeznań w trakcie śledztwa, że określenia świadka dotyczące upływającego czasu były niejednolite.

Trzeci świadek Łukasz B. też zeznawał, że o tragicznej sytuacji dowiedział się po zakończeniu pędzenia.

- Kiedy przyjechaliśmy na miejsce, zobaczyłem, że kolega Wojciech leży na drodze, przy nim klęczał inny kolega, który udzielał pomocy. My też udzieliliśmy pomocy poszkodowanemu. Kolega Maciej wyjechał na drogę asfaltową, aby szybciej skierować karetkę pogotowia – mówił.

Z odczytanych przez sędzię jego wcześniejszych zeznań wynikało, że postrzelony był nieprzytomny.

Kolejna rozprawa odbędzie się 18 maja, ma być tam wezwanych czterech kolejnych świadków.

Prawdopodobnie finał tej sprawy będzie koncentrować się na kwestii wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia dla rodziny zmarłego.

Fot.Zbiory własne rzecznika PZŁ

Wacław Matysek
rzecznik prasowy Polskiego Związku Łowieckiego

Obecnie oskarżony Eugeniusz Sz. może polować, gdyż nie udowodniono mu winy. Nadal trwa sprawa w sądzie karnym w Białej Podlaskiej. Po jej zakończeniu i otrzymaniu uzasadnienia wyroku Rzecznik Dyscyplinarny PZŁ w Białej Podlaskiej wystąpi z odpowiednim wnioskiem do sądu łowieckiego.

Z wyjaśnień uzyskanych przez nas w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Łowieckiego wynika, że obecnie oskarżony Eugeniusz Sz. może polować, gdyż nie udowodniono mu winy i nie został skazany.

Zarząd Główny PZŁ jednak wystąpił do odpowiedniej komisji związkowej, aby na przyszłość zmienić przepisy wobec zdarzeń na polowaniach, gdy np. postępowanie karne już wykazało złamanie przepisów, m.in. naruszenie regulaminu polowań.

Marek Pietrzela

Powiat łukowski: Pożar domu. Pracowało dziewięć zastępów straży pożarnej

Fot.KP PSP Łuków

W sumie dziewięć zastępów straży pożarnej gasiło pożar drewnianego domu w miejscowości Role

W sumie dziewięć zastępów straży pożarnej gasiło pożar drewnianego domu w miejscowości Role.

W chwili przybycia na miejscu zdarzenia jednostek straży stwierdzono, że pożarem objęty jest budynek mieszkalny, drewniany. Pożar objął poddasze i jedno pomieszczenie na parterze. Użytkownicy opuścili mieszkanie przed przybyciem straży pożarnej. Mężczyzna, który zamieszkiwał domostwo, zatruł się gazami pożarowymi, wymagał udzielenia pierwszej pomocy.

Strażacy ugasili pożar. Ratownicy pracowali w aparatach ochrony układu oddechowego. Sprawdzono konstrukcję budynku kamerą termowizyjną, zagrożenia nie stwierdzono. W sumie na miejscu pracowało dziewięć zastępów straży: 2 JRG Łuków, 2 OSP Gręzówka, OSP Wólka Świątkowa, OSP Krynka, OSP Gołaszyn, OSP Biardy, oraz OSP Łazy.

red

Radzyń Podlaski: Zmarł 73-latek potrącony na przejściu dla pieszych

Fot.Policja Radzyń Podlaski

73-latek zmarł w szpitalu

Jak informuje radzyńska policja, do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek w Radzyniu Podlaskim na ulicy Zabielskiej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Renault Scenic, 74-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego potrącił pieszego, który przechodził przez jezdnie na przejście. 73-letni pieszy, mieszkaniec Radzynia Podlaskiego trafił do szpitala, gdzie zmarł.

Kierujący renault mężczyzna był trzeźwy.

red

BIA

eprasa.pl 0677ed32f8

4-latka zginęła pod kołami ciężarówki

Znowu obsuwa w procesie

Znowu nie wystartował proces kierowcy ciężarówki, która w ubiegłym roku śmiertelnie potrąciła koło Łukowa 4-letnią dziewczynkę. Kolejny termin został wyznaczony na 20 kwietnia.

Dramat rozegrał się w połowie czerwca 2022 roku w miejscowości Czereśl (gmina Łuków) na drodze wojewódzkiej numer 807. Był ranek, kiedy ciężarowy MAN potrącił 4-letnią dziewczynkę.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że dziecko nagle wybiegło z posesji na jezdnię przed jadący pojazd. Niestety 4-latka w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu – relacjonował tuż po zdarzeniu aspirant sztabowy Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Ciężarowym MAN-em z dołączoną przyczepą, w której znajdowała się emulsja asfaltowa, kierował Piotr R., 50-latek z powiatu radzyńskiego. Mężczyzna był trzeźwy. Postępowanie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Łukowie, wywołane zostały opinie biegłych. Jesienią ubiegłego roku śledczy postawili Piotrowi R. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Do Sądu Rejonowego w Łukowie trafił już akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Zdaniem śledczych Piotr R. naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze, ponieważ jechał z prędkością 62 km/h, czyli wyższą od dozwolonej (do wypadku doszło w terenie zabudowanym).

Zdaniem prokuratury, „kierowca nie zachował należytej ostrożności i zbyt późno zareagował na wejście pieszej na jezdnię"

Proces kierowcy miał ruszyć w połowie stycznia, ale tak się nie stało. Rozprawa została zdjęta z wokandy, kolejny termin został wyznaczony na 23 lutego.

– Rozprawa w tym dniu także się nie odbyła, kolejny termin został wyznaczony na 20 kwietnia – mówi Małgorzata Wiącek z Sądu Rejonowego w Łukowie.

Przypomnijmy, że zdaniem prokuratury, „kierowca nie zachował należytej ostrożności i zbyt późno zareagował na wejście pieszej na jezdnię".

– Rozpoczynając manewry obronne, zbyt późno zaczął hamować i potrącił dziewczynkę, co spowodowało śmierć na miejscu – czytamy w akcie oskarżenia.

Wobec mężczyzny nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Woda zalała budynki gospodarcze. Pomogli strażacy

Fot. OSP Stanin

Woda zalała budynki gospodarcze. Pomogli strażacy

W ostatnim czasie strażacy z OSP Stanin zostali wezwani do zdarzenia w miejscowości Celiny w powiecie łukowskim. Chodziło o wypompowywanie wody z zalanych budynków gospodarczych.

- Działania strażaków polegały na wypompowaniu wody za pomocą pompy szlamowej do wody brudnej - informuje OSP Stanin.

W akcji brała jeszcze udział OSP Tuchowicz.

Joanna Niećko

Działania strażaków polegały na wypompowaniu wody za pomocą pompy szlamowej do wody brudnej

Poświęcenie kaplicy nowej parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej

19 marca podczas Mszy Św. poświęcono kaplicę nowej parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej.

Kaplica znajduje się przy ul. Wereszki 23. Mszę Świętą celebrował J.E. ks. bp Kazimierz Gurda.

Dariusz Jędryszka

Kaplicę poświęcił i mszę świętą celebrował ks. bp Kazimierz Gurda

Naszym Kolegom
Krzysztofowi i Jarosławowi Pałys

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają

Koleżanki i Koledzy
z Wydawnictwa Wspólnota

BIA

Osobówka potrąciła pieszego. Auto stało częściowo na przejściu dla pieszych

W czwartek (16 marca) przy ul. Zabielskiej w Radzyniu Podlaskim został potrącony pieszy. Wezwano m.in. strażaków z KP PSP w Radzyniu Podlaskim. Poinformowali, że było to „potrącenie pieszego przez kierującego samochodem osobowym".

Auto częściowo stało na przejściu dla pieszych. Poszkodowany trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Auto częściowo stało na przejściu dla pieszych. Poszkodowany trafił do szpitala

NEKROLOGI

PARCZEW

Aleksandra Grusiewicz
96 lat, zm. 10 marca, Milanów

Ewa Klębowska
71 lat, zm. 11 marca, Parczew

Maria Chilczuk
89 lat, zm. 12 marca, Jabłoń

Marian Niedziałkowski
78 lat, zm. 13 marca, Sosnowica

Ryszard Wróblewski
75 lat, zm. 13 marca, Parczew

Kazimierz Bzoma 89 lat
zm. 15 marca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 0677ed32f8

Brutalne porachunki nastolatków na nagraniu

Sprawcy pobicia 18-latka w Białej Podlaskiej są już za kratami.

W miniony wtorek informację i film z tego incydentu ujawnił w sieci tygodnik „Słowo Podlasia". Na nagraniu widać, jak obok budynku komunalnego w ciemnościach rozświetlonych lampą uliczną, dwóch napastników bezlitośnie kopie i bije swoją 18-letnią ofiarę.

Jeden z agresorów skacze na brzuch atakowanego. Z zarejestrowanych na nagraniu wypowiedzi wynika, że oprawca żąda od leżącego pieniędzy, które on miał dać atakującym po świętach. Jęczącego z bólu nastolatka napastnicy wysyłają do domu, aby oddał, cokolwiek tam ma.

Jak dowiedzieliśmy się w poniedziałek, 20 marca, bialscy policjanci ustalili i zatrzymali dwóch napastników, którzy na początku roku pobili 18-latka. Za kratki trafił też 23-latek, który podejrzany jest o nagranie całego zajścia oraz utrudnianie postępowania karnego poprzez zmuszanie funkcjonariuszy do zaniechania czynności służbowych.

Fot. KMP Biała Podlaska

Fragment ataku na ofiarę. Z nagrania opublikowanego przez „Słowo Podlasia"

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że podczas zatrzymania 23-latek szczuł psami funkcjonariuszy.

W weekend prokurator Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej przedstawił zarzuty 17-letniemu mieszkańcowi Międzyrzeca oraz 20-latkowi z gminy Biała Podlaska, którzy są podejrzani o pobicie nastolatka oraz usiłowanie wymuszenia rozbójniczego.

Fot. Marek Pietrzela

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji

Nie dajmy czasu sprawcom na zacieranie śladów

Zwracamy się z apelem do wszystkich, który są świadkami takich agresywnych zachowań. Pamiętajmy, by w takiej sytuacji od razu informować nas, dzwoniąc na numer alarmowy, tak byśmy mogli natychmiast podjąć działania. Również w przypadku posiadania takiego filmu bądź informacji, prosimy o bezpośredni kontakt, nim takie nagranie trafi do sieci. Niestety w momencie upublicznienia dajemy czas sprawcom na zacieranie śladów, czy próby dotarcia do pokrzywdzonych.

- Pierwszy z nich został doprowadzony z ośrodka, w którym obecnie przebywał, natomiast 20-latek próbował uniknąć odpowiedzialności ukrywając się przed mundurowymi po doniesieniach medialnych – wyjaśnia komisarz. Dodaje, że wobec całej trójki bialski sąd zastosował tymczasowy areszt.

Za czyny zarzucane 17- i 20-latkowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, natomiast w przypadku 23-latka do 5 lat pozbawienia wolności.

Filmik z napadu wywołał duży rezonans. Kilka stacji telewizyjnych zainteresowało się zdarzeniem akurat ujawnionym na fali wielu podobnych bójek brutalnej młodzieży.

Internauci wyrażali oburzenie na bestialskie zachowanie napastników oraz na świadka zdarzenia, który spokojnie nagrywał incydent. Dziwili się, dlaczego rejestrujący porachunki nie wezwał nikogo do zakończenia tej „egzekucji". Zastanawiali się, dlaczego też po pobiciu poszkodowany nie zgłosił się na obdukcję do lekarza i czy nie był zastraszany.

Na nagraniu skacze na brzuch atakowanego. Żąda od leżącego pieniędzy

– Z relacji młodego człowieka wynikało, że w związku z tym zdarzeniem nie doznał obrażeń ciała – wyjaśniła Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, potwierdziła nam, że Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie w kierunku niebezpiecznego pobicia nastolatka.

(Pim)

Jacek Sasin i Michał Moskal spotkali się ze związkowcami oraz władzami lubelskiej kopalni

Państwo przejmie Bogdankę. Prezes kopalni: Rozważna decyzja

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin poinformował, że do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzania wycen i innych dokumentów związanych z wykupem spółki LW Bogdanka przez Skarb Państwa.

Wicepremier Jacek Sasin spotkał się w środę, 15 marca w Warszawie z delegacją Lubelskiego Węgla Bogdanka, w tym z prezesem Kasjanem Wyligałą oraz przedstawicielami związków zawodowych działających na terenie kopalni.

W spotkaniu uczestniczyli też Michał Moskal, szef gabinetu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i Marek Wesoły, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Jacek Sasin przedstawił przedstawicielom lubelskiej kopalni planowany harmonogram przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że większościowym akcjonariuszem LWB posiadającym 64,57 proc. akcji jest Enea. Z kolei większość akcji tej spółki energetycznej ma Skarb Państwa.

Fot. LW Bogdanka

O planowanym terminie wykupu spółki LW Bogdanka Jacek Sasin mówił na spotkaniu z delegacją z lubelskiej kopalni, które odbyło się w środę, 15 marca w Warszawie. W spotkaniu wzięli udział m.in. prezes LWB Kasjan Wyligała, szefowie związków zawodowych działających w lubelskiej kopalni, szef gabinetu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, Michał Moskal

Fot. LW Bogdanka

Kasjan Wyligała, prezes LW Bogdanka

Przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak

Bogdanka nie wchodzi do NABE

- W czerwcu ubiegłego roku Rada Ministrów podjęła uchwałę o wykupie akcji Lubelskiego Węgla Bogdanka od Grupy Enea. Jest to element transformacji sektora elektroenergetycznego, związanego z wydzieleniem aktywów węglowych, czyli powstania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Prace nad NABE dobiegają końca, a tym samym 3 najważniejsze spółki energetyczne w kraju, PGE, Enea i Tauron staną się firmami wolnymi od aktywów węglowych. W przypadku Enei oznacza to nie tylko przeniesienie do NABE elektrowni węglowych, oznacza także wydzielenie Bogdanki. Nie będzie to jednak oznaczało wejścia Bogdanki do NABE, ale wykup akcji tej kopalni przez Skarb Państwa - powiedział wicepremier Jacek Sasin.

I dodał, że proces przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa powinien zakończyć się latem tego roku. Do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzania wycen i innych dokumentów związanych z wykupem, tak aby Rada Ministrów mogła następnie podjąć finalną decyzję.

Minister aktywów państwowych poinformował również, że w związku ze zmianami wynikającymi z wojny na Ukrainie, Polska będzie odchodzić od pomysłu, aby paliwem przejściowym pomiędzy węglem a nowymi, odnawialnymi źródłami energii był gaz. Gaz jest paliwem importowanym i mniej pewnym rynkowo z uwagi na podatność na różnice cen na giełdach światowych. Dlatego rola węgla w najbliższych latach, jako paliwa zapewniającego bezpieczeństwo energetyczne, będzie nadal w Polsce bardzo istotna.

Władze kopalni są na „tak"

Władze lubelskiej kopalni twierdzą, że wykup Bogdanki przez Skarb Państwa zapewni bezpieczeństwo energetyczne dla znacznego obszaru Polski i da dynamiczny impuls do realizacji nowych, ambitnych celów strategicznych kopalni.

- Ta rozważna decyzja Ministerstwa Aktywów Państwowych gwarantuje, że Bogdanka, przedsiębiorstwo strategiczne dla krajowej energetyki, pozostaje na stałe w polskich rękach. Kapitał ma narodowość, a przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że de facto właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak – tłumaczy Kasjan Wyligała, prezes zarządu LW „Bogdanka" S.A.

– Przejęcie akcji przez Skarb Państwa da też impuls rozwojowy dla spółki. Nowa strategia ma przynieść wkrótce odpowiedzi na pytania o kierunki rozwoju Bogdanki w najbliższych latach. Myślimy tu o stopniowej transformacji na OZE, a także o eksploatacji innych surowców kopalnych w oparciu o znaczny potencjał i know-how naszej załogi. Zmiany właścicielskie dadzą zatem możliwość większej sterowności i elastyczności w zarządzaniu, aby lepiej przygotować się na wyzwania kolejnych dekad – dodaje Kasjan Wyligała.

Władze kopalni nie spodziewają się, że zmiany właścicielskie mogą wpłynąć w obecnym roku na poziom wydobycia. Tym samym Spółka podtrzymuje dotychczasowy plan w wysokości 8,3 mln ton węgla.

Kamil Kulig

CZYJA BOGDANKA

Decyzję o budowie kopalni Bogdanka podjęto w 1975 roku. Po przekształceniu w 1993 roku w Jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa już rok później, w 1994 roku, wierzyciele w ramach ugody bankowej, objęli 4 proc. akcji, stając się nowymi akcjonariuszami spółki. Tym samym kopalnia przestała mieć status JSSP. Bogdanka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w 2009 roku, zaś w 2015 roku weszła w skład Grupy Kapitałowej ENEA.
LW „Bogdanka" S.A. zatrudniała na koniec 2022 roku ponad 5 tys. pracowników, z czego ponad 3,5 tys. to osoby na stanowiskach robotniczych na dole

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

Na wypłatę wynagrodzeń Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przeznacza miesięcznie około dwóch milionów złotych

Tak zarabia się w szpitalu po ostatnich podwyżkach. Kwoty szokują!

POWIAT OPOLSKI:
Prawie 20 tys. brutto dla lekarza, ponad 8 tys. dla pielęgniarki, 7,3 tys. dla ratownika medycznego. Spółce brakuje pieniędzy na wypłatę ustawowych podwyżek.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim to największy zakład pracy w powiecie opolskim. Stan zatrudnienia od kilku lat utrzymuje się na podobnym poziomie. Jeśli zmiany są, to niewielkie.

Obecnie spółka zatrudnia 470 pracowników. Większość, 319 osób, na umowę o pracę. Pozostali, głównie lekarze, pracują na kontraktach medycznych. Na umowie menadżerskiej zatrudniony jest prezes Gabriel Maj.

ŚREDNIE WYNAGRODZENIE PERSONELU ZATRUDNIONEGO W POWIATOWYM CENTRUM ZDROWIA W OPOLU LUBELSKIM

WYNAGRODZENIE	ZASADNICZE	BRUTTO	BRUTTO BRUTTO
Lekarz	16. 500,00 zł	19.800,00 zł	24.058,98 zł
Farmaceuta	7.305,00 zł	9.208,47 zł	10.925,73 zł
Fizjoterapeuta	5.776,00 zł	5.415,42 zł	6.448,81 zł
Położna	5.517,14 zł	7.634,59 zł	9.134,30 zł
Pielęgniarka	5.764,00 zł	8.081,50 zł	9.615,38 zł
Technik analityki laboratoryjnej	5.531,22 zł	7.762,44 zł	9.253,42 zł
Specjalista ds. terapii uzależnień	6.999,20 zł	6.019,23 zł	7.223,68 zł
Opiekunka	4.459,50 zł	5.226,95 zł	6.225,72 zł
Ratownik medyczny	5.286,62 zł	7.366,76 zł	8.954,53 zł
Technik elektroradiolog	5.470,88 zł	7.169,63 zł	8.537,81 zł
Technik farmaceuta	5.096,50 zł	5.895,46 zł	6.986,90 zł
Statystyk medyczny	4.633,60 zł	5.848,14 zł	6.991,32 zł
Rejestratorka / sekretarka medyczna	4.417,00 zł	4.892,97 zł	5.847,58 zł
Serwis sprzątający	3.708,59 zł	4.104,92 zł	4.900,37 zł
Pozostały personel gospodarczy i obsługi	3.361,52 zł	3.543,38 zł	4.196,15 zł

- Zasadnicze - główna składowa wynagrodzenia każdego pracownika zatrudnionego w PCZ. Nie wliczają się do niego dodatek stażowy, pieniądze za nadgodziny, dyżury
- Kwota brutto – taką kwotę widzi pracownik PCZ na swoim pasku miesięcznego wynagrodzenia, przed odprowadzeniem składki do ZUS i podatku dochodowego
- Kwota brutto brutto – to jest koszt dotyczący rzeczywistego funkcjonowania danego etatu w spółce

STAN ZATRUDNIENIA W PCZ W OPOLU LUBELSKIEM W 2022 ROKU W OSOBACH (umowa o pracę):

Lekarze – 1
Pielęgniarki – 101
Położne - 9
Magister farmacji – 3
Technik farmacji – 2
Masażyści – 3
Mgr laboranci – 6
Tech. Laboranci – 12
Mgr fizjoterapeuci – 19
Tech. Fizjoterapeuci – 3
Psycholodzy – 5
Dietetycy – 1
Tech. Elektroradiolodzy – 9
Statystycy medyczni – 4
Tech. Sterylizacji medycznej – 4
Administracja – 21
Informatycy – 1
Personel techniczny – 17
Serwis sprzątający – 36
Opiekunowie osób starszych/ medyczni – 12
Ratownik medyczny – 23
Kierowcy karetki – 4
Terapeuci – 1
Rejestratorki medyczne – 7
Sekretarki medyczne – 4
Pomoc apteczna – 1

Gabriel Maj,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- Miesięcznie brakuje nam 266 tys.zł na wypłatę wynagrodzeń. Z tego tytułu w ub.r. ponieśliśmy stratę w wysokości 1,6 mln zł

Nieprzewidziane podwyżki

W 2022 roku pracownicy służby zdrowia dostali podwyżki. Weszły one w życie w lipcu ub.r. po nowelizacji ustawy o płacach minimalnych w ochronie zdrowia.

Większość dyrektorów szpitali powiatowych nie przewidziała takich regulacji wynagrodzeń. Bo choć w ślad za wejściem w życie ustawy szpitale otrzymały dodatkowe środki na wypłatę podwyżek, to szybko okazało się, że są one niewystarczające.

To spowodowało, że dyrektorzy szpitali mieli dodatkowy problem, skąd wziąć brakujące pieniądze na wypłatę ustawowych podwyżek. Prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przyznaje, że dla spółki są to naprawdę duże podwyżki.

Na wypłatę wynagrodzeń idzie tu miesięcznie około dwóch milionów złotych. Stanowi to około 70 – 80 procent przychodów spółki.

- Miesięcznie brakuje nam 266 tys.zł na wypłatę wynagrodzeń. Oczywiście jakoś sobie radzimy ale sytuacja finansowa spółki pogarsza się. Z tego tytułu w ub.r. ponieśliśmy stratę w wysokości 1,6 mln zł – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, który zapewnia, że realizacja ustawowych podwyżek nie odbywa się kosztem leczenia pacjentów.

Skorzystały pielęgniarki

Ustawowe podwyżki wynagrodzeń dotyczyły osób zatrudnionych w podmiotach leczniczych na umowę o pracę, które wykonują zawód medyczny. O tym, jak kształtują się średnie wynagrodzenia pracowników Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim po ubiegłorocznych podwyżkach, mówił na sesji Rady Powiatu prezes spółki.

- Wynagrodzenia te wcale nie są małe. I nie są to wynagrodzenia inne niż w innych szpitalach – skwitował Maj.

I tak z przygotowanego przez prezesa zestawienia dotyczącego średniego wynagrodzenia personelu wynika, że najlepiej zarabiają lekarze. PCZ w Opolu Lubelskim zatrudnia około 150 medyków. Ich średnie miesięczne wynagrodzenie po lipcowej podwyżce wynosi 19,8 tys.zł brutto.

- Na to wynagrodzenie składa się ileś składników. I to nie jest świadczenie uwzględniające tylko ilość godzin w etacie, bo lekarz pracuje średnio między 200 a 300 godzin. W tym wynagrodzeniu uwzględnione są m.in. dyżury – tłumaczy prezes PCZ.

Ale nie lekarze, a pielęgniarki najbardziej skorzystały na podwyżkach. To najbardziej liczna grupa zawodowa zatrudniona w spółce. Na koniec grudnia ub.r. było ich 101.

– Tylko przyrost wynagrodzenia w grupie pielęgniarek i położnych, było to o 1,6 tys. zł i więcej miesięcznie – przyznaje Gabriel Maj.

Średnie miesięczne wynagrodzenie przekracza obecnie 8 tys.zł, a położnych 7,6 tys. zł. I są one wyżej od wynagrodzeń ratowników medycznych, którzy zarabiają średnio 7,3 tys.zł brutto.

Dla ciekawości: pełno wykwalifikowana pielęgniarka rozpoczynająca pracę w PCZ w Opolu Lubelskim może liczyć na około 4,2 tys.zł pensji zasadniczej.

Niemedyczni też dostali

Choć ustawowe podwyżki dotyczyły personelu medycznego, to działające w PCZ związki zawodowe wspólnie z władzami spółki wynegocjowały podwyżki również dla personelu niemedycznego. Ich pensje wzrosły o 10 procent.

- Wynikało to głównie z tego, że zaczynały występować absurdy typu, że pani salowa wynagrodzeniem zaczynała przewyższać samodzielną księgową, kadrową czy pracownika działu gospodarczego. Stąd była niezbędna korekta wynagrodzeń pracowników niemedycznych – mówi prezes Gabriel Maj.

Źródłem pokrycia podwyżki dla pracowników niemedycznych było zmniejszenie naliczania na fundusz świadczeń socjalnych.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Areszt za śmiertelne potrącenie 40-latka. Kierowca pijany

Fot. KWP Lublin

W sobotę (11 marca) późnym wieczorem w miejscowości Bystrzyca 39-latek kierujący volvo na przejściu dla pieszych potrącił 40-latka. Pieszy zmarł na miejscu. Kierowca miał 1,2 promila alkoholu w organizmie. Został aresztowany. Grozi mu do 12 lat więzienia.

Joanna Niećko

Lublin: Duży mandat i sporo punktów karnych

W ubiegłym tygodniu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego w Lublinie podczas patrolowania miasta zauważyli kierującego Mercedesem, który pomimo obowiązującego zakazu, wyprzedzał inne pojazdy.

Dokonali również pomiaru jego prędkości, która wykazała 130 km/h, czyli o 80 km/h więcej niż prędkość dopuszczalna.

- 27 letni kierujący otrzymał 4500 złotych mandatu karnego oraz 45 punktów karnych. W związku z popełnionymi wykroczeniami stracił prawo jazdy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska

Fot. Policja Lublin

27 letni kierujący otrzymał 4500 złotych mandatu karnego oraz 45 punktów karnych

(red)

Pow. puławski: Szczęśliwy finał poszukiwań

W minioną sobotę starszy mężczyzna z zanikami pamięci wyszedł z domu niezauważony przez domowników.

Początkowo, bliscy, gdy zauważyli jego zniknięcie, rozpoczęli poszukiwania na własną rękę. Potem o zaginięciu mieszkańca gminy Końskowola powiadomili policję. W poszukiwania zaangażowali się funkcjonariusze z puławskiej komendy z psem tropiącym oraz strażacy ochotnicy z Końskowoli, Młynek, Sielc i Witowic, którzy przeczesywali kolejne partie lasu. - 80-latek został odnaleziony. Mężczyzna leżał na brzegu rzeki w lesie. Był wycieńczony i wychłodzony, ale przytomny. Z pomocą strażaków został przetransportowany do wezwanej na miejsce karetki pogotowia i przekazany pod opiekę lekarzy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

Mieszkańcy: Urzędnicy wprowadzili nas w błąd z budową wieży telekomunikacyjnej

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkańcy osiedla Włostowice nie godzą się na budowę wieży telefonii komórkowej w sąsiedztwie swoich domów. Twierdzą, że urzędnicy zataili przed nimi prawdziwą lokalizację inwestycji, która wpłynie na ich zdrowie i wartość działek.

Chodzi o budowę wieży telekomunikacyjnej, która ma stanąć przy jednej z bocznych ulic Włostowickiej, w pobliżu parkingu przy tamtejszym kościele. W sierpniu ubiegłego roku firma Towerlink złożyła do Starostwa Powiatowego w Puławach wniosek o wydanie zgody na budowę konstrukcji. Na początku września na stronie internetowej starostwa urzędnicy zamieścili informację o wniosku, a do niektórych właścicieli sąsiednich działek skierowali pisemne zawiadomienia o inwestycji. Sęk w tym, że z dokumentów informujących zarówno o zamiarze budowy wieży i złożonym przez inwestora wniosku, jak i piśmie do mieszkańców zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu, wynika, że ma ona stanąć nie na Włostowicach, a na Mokradkach, czyli około kilometra w stronę centrum miasta. Pojawia się w nich m .in. stwierdzenie: „zostało wszczęte postępowanie na żądanie Towerlink Poland Sp. z o.o. w sprawie wniosku o pozwolenie na budowę wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr ewid.: 1313". Powiadomione strony miały 7 dni od otrzymania zawiadomienia o planowanej inwestycji na zapoznanie się z dokumentami i wniesienie uwag. Do starostwa nie wpłynęły żadne zastrzeżenia, dlatego w październiku urzędnicy wydali stosowną zgodę na realizację inwestycji.

Miały być Mokradki, są Włostowice

Niedawno na działce na Włostowicach, ku zdumieniu sąsiadów ruszyła budowa wieży, która jak się okazuje ma mieć wysokość 55 metrów, a od ich okien ma być oddalona o 65 metrów. Poczuli się oszukani, a sprawę postanowili nagłośnić w mediach. Mają za złe urzędnikom ze starostwa, że w zawiadomieniach nie podali konkretnego adresu działki, na którym ma stanąć konstrukcja. Podkreślają, że nie mogli wnieść protestu przeciwko budowie wieży, bo z informacji, jaką otrzymali wynikało, że ma stanąć zupełnie gdzie indziej.

Jeden właścicieli sąsiednich działek napotkany przez nas na miejscu od nas dowiedział się, że po sąsiedzku ma stanąć wieża telefonii komórkowej. Drugi także nic nie wiedział, dowiedział się od syna, który o sprawie przeczytał w internecie.

- Jakieś dwa lata temu ktoś do mnie dzwonił i proponował to samo. Ale nie skorzystałem z tej propozycji ze względu na sąsiadów, trzeba jakoś z ludźmi żyć - mówi i dodaje:

- Ja myślałem, że tam będą stawiać dom.

- Ja też miałem taką propozycję, ale odmówiłem. Miało być płatne dla mnie 1,5 tys. zł miesięcznie za ten konkretny wydzierżawiony fragment działki. Mnie miało nic nie obchodzić, oni mieli sobie wszystko załatwić - przyznaje drugi z mężczyzn. Puławianie mieszkający w pobliżu obawiają się o swoje zdrowie, twierdzą też, że wyniku inwestycji ich działki stracą na wartości. - To tu miały być działki budowlane - rozkłada ręce właściciel jednej z nich. Nie negują potrzeby ustawienia wieży, bo sami także korzystają z telefonów komórkowych, ale sugerują przesunięcie jej o kilkaset metrów dalej. Dlatego domagają się od urzędników cofnięcia pozwolenia na budowę. Stosowne pisma skierowali do starostwa i Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie. Teraz czekają na ich rozpatrzenie.

To na tej działce powstaje wieża telefonii komórkowej. O prowadzonej inwestycji można dowiedzieć się m.in. z umieszczonej na niej tablicy informacyjnej

Starostwo: Działaliśmy zgodnie z przepisami

Zdaniem pracowników puławskiego starostwa wszystko przebiegło prawidłowo, zgodnie z przepisami Prawa budowlanego i Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Jak tłumaczy Maciej Saran, rzecznik prasowy urzędu, w pismach skierowanych do mieszkańców informujących o inwestycji znalazł się jej adres, ale w postaci numeru działki. Z kolei sformułowanie „budowa wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr ewid.: 1313" to nazwa zadania nadana przez inwestora.

Zanim starostwo wyda pozwolenie na budowę musi sprawdzić m.in.: zgodności projektu budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i innymi aktami prawa miejscowego, zgodność projektu zagospodarowania działki lub terenu z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, sprawdzić kompletności projektu budowlanego i posiadania wymaganych opinii, uzgodnień, pozwoleń oraz czy projekt wykonała osoba posiadająca wymagane uprawnienia budowlane.

- Jeżeli więc wniosek jest prawidłowo złożony i zawiera wszystkie niezbędne załączniki, o których mowa w art. 33 i 34 ustawy Prawo budowlane, a ponadto planowana inwestycja nie stoi w sprzeczności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, jak również nie narusza przepisów prawa budowlanego i prawa miejscowego, Starosta nie może wydać decyzji odmownej. Tak było w tym przypadku - wyjaśnia Maciej Saran.

Odnosząc się do kwestii nieprawidłowego powiadomienia stron, podnoszonej przez mieszkańców osiedla urzędnicy tłumaczą, że stronami w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę są: inwestor oraz właściciele, użytkownicy wieczyści lub zarządcy nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu.

W ubiegłym tygodniu na Facebooku powstał profil przeciwników budowy wieży, która ma stanąć zaledwie kilkanaście metrów od zabytkowego kościoła na os. Włostowice.
Członkowie grupy nawołują do działań, dzięki którym zostanie zmieniona lokalizacja konstrukcji

- Mając na uwadze powyższy przepis, zawiadomieni zostali właściciele nieruchomości, które znajdują się w obszarze oddziaływania inwestycji. Ponadto, informacja dotycząca inwestycji została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Puławach. W wyniku zawiadomienia nie wpłynęły żadne zastrzeżenia i wnioski - kończy Saran.

Marta Pietroń

- Czekam na opinię Izby Lekarskiej. Wtedy konkretnie odniesiemy się do sprawy - mówi dyrektor szpitala

Rzecznik Praw Pacjenta zareagował po naszym artykule. Szpital w Lubartowie naruszył prawa Pauliny Sikory

Sprawa trafiła pod lupę krajowego Rzecznika Praw Pacjenta dzięki temu, że opisała ją „Wspólnota Lubartowska". To my jako pierwsi opowiedzieliśmy historię Pauliny i Tomasza Sikorów. Efekt? Stwierdzenie naruszenia praw pacjenta przez SPZOZ w Lubartowie.

Interwencja po naszym artykule

Rzecznik Praw Pacjenta decyzję wydał na podstawie kopii dokumentacji medycznej Pauliny Sikory, wyjaśnień przedstawicieli szpitala i publikacji medialnych. Konkretnie po artykule „Wspólnoty", w którym opisaliśmy sprawę.

Komunikat jest konkretny: „Rzecznik Praw Pacjenta stwierdza naruszenie praw pacjenta Pani Pauliny Sikory do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością".

Co innego ustalenia, co innego szpital

W efekcie własnego dochodzenia Rzecznik Praw Pacjenta ustalił przebieg wydarzeń. Według tych ustaleń 14 października ub.r. na Oddziale Ginekologicznym lekarze zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie dwóch tabletek cytotecu. To preparat, który może wywołać poronienie.

„15 października pacjentka wypisała się na własną prośbę, nie zgadzając się na wyłyżeczkowanie jamy macicy" - czytamy w ustaleniach Rzecznika Praw Pacjenta.

Jednocześnie Rzecznik Praw Pacjenta stwierdza, że wyjaśnienia przedstawicieli szpitala w kwestii przebiegu hospitalizacji pacjentki nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji medycznej.

„Szpital w swoich wyjaśnieniach wskazuje, że zaproponował pacjentce pozostanie na oddziale celem pogłębienia diagnostyki, poprzez wykonanie kolejnych badań USG i beta HCG w celu postawienia końcowej diagnozy. Takie postępowanie szpitala byłoby prawidłowe. Niestety twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia w przesłanej kopii dokumentacji medycznej kobiety. Szpital proponował Pani Paulinie Sikorze oczyszczenie jamy macicy. Brak jakichkolwiek zapisów w dokumentacji medycznej o wskazaniu pacjentce na konieczność pogłębienia diagnostyki" - opisuje Rzecznik Praw Pacjenta.

Te ustalenia pokrywają się z tym, jak całą sprawę opisywała sama Paulina Sikora. Stoją z kolei w sprzeczności z tym, co mówiła Wioleta Wojciechowska, gdy w rozmowach z mediami występowała w roli rzecznika prasowego szpitala.

- Pacjentce zostały podane możliwości, to nie było tak, że powiedziano, iż pacjentka ma już usunąć płód. Nie, nie, nie - przekonywała w reportażu TVP Wioleta Wojciechowska, która łączy pracę na stanowisku rzeczniczki szpitala z pełnieniem funkcji pełnomocniczki dyrektora szpitala ds. praw pacjenta.

Co na to szpital?

Teraz władze szpitala mają się zastosować do zaleceń Rzecznika Praw Pacjenta, co do sposobu załatwienia sprawy. Może on też żądać wszczęcia postępowania dyscyplinarnego lub zastosowania sankcji służbowych.

- Czekam na opinię Izby Lekarskiej. Wtedy konkretnie odniesiemy się do sprawy. Rzecznik Praw Pacjenta dał nam zalecenia, które mamy wdrożyć w przeciągu 30 dni, czyli przeszkolić personel i opracować procedurę medyczną, by takie sytuacje nie powtarzały się w przyszłości. Rzecznik Praw Pacjenta nie stwierdził błędu medycznego - komentuje Mirosław Makarewicz, dyrektor szpitala. - Ubolewam nad tym, co się wydarzyło jeśli chodzi o państwa Sikorów. Jest mi przykro z tego powodu. Musiałem jednak postępować z zgodnie z procedurami. Jak będzie rozstrzygnięcie z Izby Lekarskiej, to wtedy spotkam się z państwem w celu omówienia sprawy. Cały czas chcemy podnosić jakość świadczeń, stąd moje starania, by szpital otrzymał akredytację - dodaje.

„Poronienie chybione"

Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko jest martwe. Diagnozę postawiła lekarka w swoim prywatnym gabinecie, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Następnego dnia, już w lubartowskim szpitalu, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman, który stwierdził prawidłowy przebieg ciąży. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu, mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

Protestujący w stadninie w Janowie Podlaskim zwyciężyli

Kilkudniowa prezes stadniny odwołana

Załoga Stadniny Koni w Janowie Podlaskim od poniedziałku do piątku protestowała - aż do skutku. Zablokowała bramy, aby nie wpuścić narzuconej im nowej prezes słynącej z konfliktu w stadninie w Michałowie. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa poszedł na kompromis i odwołał kilkudniową prezeskę.

Fot.Facebook Stadnina Koni Janów Podl.

Po zwycięstwie załoga otworzyła zabytkową bramę

Fot.Zbigniew Maciejuk

Ten transparent protestujących podziwiała cała Polska w licznych informacjach telewizyjnych i portalowych

Fot.Zbigniew Maciejuk

Prezes Hanna Sztuka przybyła do stadniny w osłonie policjantów

- Warto było zobaczyć radość protestujących, kiedy w piątek po południu doszła do nich wiadomość, że nowa dyrektor Hanna Sztuka została odwołana. Usłyszałam salwy radości. To był piękny koniec tygodnia! Jesteśmy wdzięczni władzom KOWR za to, że jednak wyszły naprzeciw oczekiwania załogi – mówi Ewa Krzakowska-Łazuka, rzeczniczka protestujących.

Bardzo dramatyczny tydzień w janowskiej stadninie

Trzynastego marca był dniem pechowym dla załogi. KOWR ogłosił, że w związku ze złożoną rezygnacją, odwołał ze stanowiska prezesa zarządu spółki Stadnina Koni 72-letniego Lucjana Cichosza i w jego miejsce powołał na to stanowisko Hannę Sztukę, która wcześniej pracowała w kilku stadninach, najpierw w atmosferze skandalu odeszła z Michałowa i ostatnio już z lepszymi efektami pracowała jako prezes w Białce.

Już rano w poniedziałek zablokowane zostały bramy podlaskiej stadniny, stanęły w nich warty załogi, a przez wjazdem pojawiły się na belach słomy transparenty, m.in. „KSIĄŻKA SŁUŻY DO NAUKI, JANÓW NIE DLA SZTUKI".

Protestująca pani Katarzyna powiedziała nam, że załoga nie zgadza się na nową prezes, którą kadrowa karuzela KOWR po stadninach przyniosła z Białki.

- Potrzebna jest nam stabilizacja, a nie ciągłe zmiany prezesów. Trzeba nam pieniędzy i ochrony dobrego imienia stadniny! - podkreśliła pani Katarzyna.

KOWR jednak kategorycznie zaznaczył, że „zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami dokonał zmian w składzie Zarządu Spółki „Stadnina Koni Janów Podlaski" Sp. z o.o.". Rzecznik prasowa tego ośrodka nie odbierała telefonów i nie informowała.

Pracownicy spółki jednak wystąpili z listem do dyrektora generalnego KOWR Waldemara Humięckiego domagając się natychmiastowego rozwiązania niekorzystnych zmian kadrowych. Nadmienili, że dzięki poczynaniom dotychczasowego kierownictwa Lucjana Cichosza i Przemysława Bartoszka „wszystko zaczęło zmierzać w dobrym kierunku".

Zwierzęta otoczone bezgraniczną miłością

- Chcemy pracować, nie protestować. Chcemy rozmawiać i być szanowani – pod tym pismem podpisało się aż 65 osób.

- Pragnę poinformować nas, Polaków, iż pomimo ostatnich wydarzeń, konie i bydło mają zapewnioną opiekę zootechniczną, weterynaryjną oraz bezgraniczną miłość całej załogi stadniny. Wszelkie prace związane z karmieniem, bieżącą obsługą oraz treningiem przebiegają harmonijnie, bez zakłóceń - oświadczył rezygnujący ze stanowiska wiceprezesa janowskiej SK dr Przemysław Bartoszek.

Protestujący otrzymali wsparcie z wielu ośrodków w kraju i za granicą. We wtorek starosta bialski Mariusz Filipiuk wystąpił z pismem do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Prosił ministra o podjęcie działań w celu ustabilizowania sytuacji w stadninie oraz „otoczenia pracowników opieką i troską". Odwiedził również strajkującą załogę.

Podobnie Zarząd Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich przekazał do ministerstwa oświadczenie o poparciu janowskiego protestu. Załoga stadniny w Michałowie też wywiesiła transparenty o solidaryzowaniu się z janowskimi masztalerzami i protestem przeciw pani Sztuce.

Pani prezes strzeliła sobie w kolano

Nowa prezes Hanna Sztuka wspierana przez przewodniczącego OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomira Izdebskiego najpierw zorganizowała konferencję w Warszawie. Przedstawiała swoje wizje panowania w Janowie.

Pogrzebała jednak swoje szanse, kiedy niespodziewanie w czwartek przybyła do stadniny i to weszła tam „siłowo" w towarzystwie policji. Miała pecha, gdyż akurat trafiła na dobrze przebiegające negocjacje załogi z dyrektorem KOWR.

– Wezwaliśmy policję, bo jako prezes mam prawo tu wejść. Pracownicy powinni wrócić do swoich obowiązków. Stadnina wymaga szerokiego planu restrukturyzacji. Byłam w stajniach, jestem bardzo zmartwiona dobrostanem zwierząt – Hanna Sztuka tak oświadczyła przybyłym tam reporterom. Jej wejście jednak nastąpiło wbrew zapewnieniom KOWR.

- Nasze negocjacje szły w dobrym kierunku, załoga przedstawiała swoje argumenty. Zaskakujące było dla nas wtargnięcie pani Sztuki. Wracamy do Warszawy, by podjąć decyzję, która będzie satysfakcjonowała wszystkie strony. Bierzemy również pod uwagę zmianę prezesa – wyjawił oburzony dyrektor Waldemar Humięcki.

Zostały zerwane rozmowy. Załoga stadniny zagroziła, że zaostrzy protest. W związku z akcją protestacyjną konieczne było przeniesienie terminu przetargu na konie z 17 na 31 marca.

Wymarzony przez protestujących finał

W piątek okazało się, iż dyrektor Waldemar Humięcki dotrzymał słowa KOWR poinformował: „w związku z zaistniałą sytuacją, mając na uwadze zapewnienie bieżącej działalności Spółki „Stadnina Koni Janów Podlaski" Sp. z o.o., zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami z dniem 17 marca 2023 r. dokonał zmian w składzie Zarządu Spółki. KOWR odwołał ze stanowiska Prezesa Zarządu Spółki Panią Hannę Sztukę i w jej miejsce powołał na to stanowisko Pana Marcina Oszczapińskiego".

Marcin Oszczapiński jest dyrektorem w KOWR, w 2020 r. w tym ośrodku był głównym specjalistą Wydziału Hodowli Departamentu Nadzoru nad Spółkami KOWR.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel,
polska zoolog, specjalistka z zakresu hodowli koni

KOWR w sposób fatalny podszedł do zmian kadrowych w Janowie Podlaskim. Konflikt miał tło polityczne, w którym znaczącą rolę odegrało kilka pań. Nie tak się załatwia sprawy zmiany prezesów. Do dyspozycji było wiele innych rozwiązań. Oczywiście, mnie nie zaproszono do żadnych rozmów. W 2020 r. wystartowałam w konkursie, odpowiedziałam na wszystkie pytania i nie było jasności. Potrzeba ratowania polskiej linii arabów, a nie krzyżowania jej z genami z innych krajów. Kiedyś nasze konie wspaniale przechodziły próby dzielności. Tego już nie ma.

- W KOWR bardzo dużo zmieniło się na korzyść. Wiążemy nadzieję, że nowy prezes zna się na hodowli. Cieszy, że wiceprezesem ponownie jest dr Przemysław Bartoszek, dobrze rokujący naukowiec, embriolog. Postanowiliśmy otworzyć bramy – mówi nam radośnie Ewa Krzakowska-Łazuka.

Marek Pietrzela

REG

Biała Podlaska: Miał chronić sklep, a sam go okradał

Ochroniarz, wykorzystując pracę na nocnej zmianie, wynosił ze sklepu artykuły spożywcze, sprzęt i kosmetyki.

Do zdarzeń dochodziło od początku 2023 roku w bialskim markecie. Mężczyzna podejrzewany o te czyny był wówczas pracownikiem ochrony w sklepie. Wykorzystywał fakt pracy na nocnej zmianie i wiedzę o ustawieniu kamer. Prawdopodobnie na czas kradzieży przestawiał część z nich.

Zabrał towar warty 4 tysiące złotych. Były to artykuły spożywcze, kosmetyki czy drobny sprzęt.

- Mężczyzna został zatrzymany. Zarówno w należącym do niego aucie, jak też w miejscu zamieszkania policjanci ujawnili towar z marketu. 36-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

red

Powiat parczewski: Wpadł do studni. Jego życia nie udało się uratować

W miejscowości Pieszowola mężczyzna wpadł do studni.

Fot.OSP KSRG Sosnowica

Miejsce zostało zabezpieczone parawanem na czas prowadzenia czynności przez policję. Jej prace nadzorował prokurator.
W akcji brały udział: OSP KSRG Sosnowica, JRG Parczew, Zespół Ratownictwa Medycznego, policja oraz prokurator

Straż Pożarna została zaalarmowana w sobotę 18 marca o godz. 15.18. Okazało się, że mężczyzna wpadł do studni. Jak relacjonują strażacy z OSP KSRG Sosnowica, po przybyciu na miejsce przystąpiono do wyciągnięcia poszkodowanego, niestety życia mężczyzny nie udało się uratować.

(McM)

eprasa.pl 0677ed32f8

Z Wólki Domaszewskiej do reprezentacji Polski. Misiak: Aż usiadłem z wrażenia

POWIAT ŁUKOWSKI: Przemysław Misiak został powołany na zgrupowanie i mecz piłkarskiej reprezentacji Polski do lat 21 z Czechami w ramach Elite League, który zostanie rozegrany 24 marca o godz. 16:00 w Sosnowcu.

Pochodzi z Wólki Domaszewskiej, a już 24 marca będzie miał szansę zagrać w reprezentacji Polski! Przemysław Misiak jest przykładem, iż talent poparty ogromną pracą i samozaparciem pozwala przenosić góry (fot. Rafał Wysocki)

- To uczucie trudne do opisania. W poniedziałek mieliśmy dzień wolny. Informację o powołaniu otrzymałem od trenera Marka Saganowskiego. Powiedział, bym czekał na telefon od kierownika reprezentacji Polski. Aż usiadłem z wrażenia. Dla mnie wielkie wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy. Początkowo nie dowierzałem. Dopiero później doszło to do mnie. Nie spodziewałem się powołania. Wcześniej nie było żadnych przesłanek - mówi 19-letni zawodnik Pogoni Siedlce.

Misiak przyznaje, że warto marzyć. - Pochodzę z małej miejscowości - Wólki Domaszewskiej (gm. Wojcieszków, w powiecie łukowskim). Udowodniłem, że ciężką pracą można znaleźć się w takim miejscu. Cały czas nie mogę uwierzyć - dodaje gracz, który w tym sezonie rozegrał 21 meczów (1793 minuty) w II lidze i zdobył dwa gole.

Przemek jest wychowankiem AMPlusa Łuków. - Miałem osiem lat, kiedy mama zawiozła mnie na zajęcia do Łukowa. Trenerem był Dariusz Dziewulski. Przy okazji chciałbym mu podziękować. Czuwał nade mną, nauczył podstaw, a następnie pomógł przenieść się do Pogoni. Szkoleniowcowi pomagał Piotr Madej. To były fajne czasy. Później występowałem w Orlętach Łuków pod okiem Stanisława Chudzika. Również jemu dziękuję za każde zajęcia, uwagi, wskazówki. Wprowadził mnie do poważniejszej piłki. Po czterech latach poszedłem do Siedlce - dodaje.

Przed rokiem dopiero wchodził do poważnej piłki. Mówił wtedy, że chciałby zagrać na dużej imprezie z orzełkiem na piersi. - Wiem, że do tego daleko, ale wcześniej chciałbym odgrywać coraz większą rolę w Pogoni, a później trafić do Ekstraklasy - mówił w styczniu 2022 roku.

Jak przyznaje 19-latek, po ukazaniu się informacji w mediach społecznościowych, otrzymał ogrom gratulacji. - Początkowo zadzwoniłem do rodziców. Byli wzruszeni. Później telefon cały czas dzwonił. Dostałem multum wiadomości - mówi.

Misiak od zawsze miał marzenia. - Wierzyłem, że kiedyś otrzymam powołanie. Oczywiście to były marzenia jak wszystkich młodych zawodników. Tylko nieliczni otrzymują szansę zagrania z orzełkiem na piersi. Nawet gdy zaczynałem grać w piłkę, było kilku lepszych ode mnie. Dzisiaj grają w niższych klasach rozgrywkowych, ewentualnie nie mają nic wspólnego z futbolem. Mnie się udało. Jestem bardzo szczęśliwy. Trudno to wszystko opisać słowami. Myślę, że determinacja, talent poparty ogromną pracą pozwoliły mi znaleźć się w tym miejscu, w którym właśnie jestem - dodaje.

Przemek nie ukrywa, że miał chwile zwątpienia. - Kilkukrotnie dopadało mnie takie uczucie, ale nigdy się nie poddałem. Robiłem i robię małe kroki w swojej przygodzie z piłką. Z Łukowa poszedłem do Pogoni. Początkowo grałem w rezerwach. Marzyłem, by dostać się do pierwszego składu. Obecnie regularnie gram w drugiej lidze. To już duże osiągnięcie - kończy Misiak, który cały czas mieszka w Wólce Domaszewskiej. - Na zajęcia dojeżdżam z domu rodzinnego. Mam blisko 40 kilometrów - mówi.

mp

Początki Przemka w AMPlusie Łuków. Na zdjęciu drugi z lewej w górnym rzędzie. W ekipie grali: Szymon Folusz, Konrad Kulik, Norbert Łukasik, Kacper Ostojski, Karol Sobczak, Robert Zawadzki, Jakub Chromiński, Michał Okliński, Michał Kot, Bartosz Kędzierski, Albert Krukow, Jakub Osiński. Trener: Dariusz Dziewulski

TRENER MA GŁOS

Stanisław Chudzik,
Orlęta Łuków

Stać go na Ekstraklasę

Przemek w czasie naszej współpracy zawsze wykazywał duże predyspozycje motoryczne i techniczno-taktyczne do gry na wysokim poziomie. Cechowały go bardzo dobre warunki fizyczne. Grał w naszej drużynie na pozycji środkowego obrońcy, ale był bardzo bramkostrzelny. Bardzo dobrze przewidywał sytuacje na boisku i dobrze wprowadzał piłkę w akcje ofensywne. Fajnie, gdyż to dowodzi, że z takiego klubu jak Orlęta Łuków można się wybić. Dużo pracy jeszcze przed nim. Jest młody i musi się jeszcze wiele nauczyć, ale życzę mu, aby ciężko pracował, bo stać go nawet na Ekstraklasę

TRENER MA GŁOS

Dariusz Dziewulski,
pierwszy trener Przemka

„Łapał" i rozumiał bez żadnych problemów

Przemek od pierwszych treningów wyróżniał się warunkami fizycznymi. Nie kalkulował. Walczył od pierwszej do ostatniej minuty na pełnej ambicji. Tam, gdzie niektórzy baliby się wsadzić nogę, on wkładał głowę. Cieszy to, że ma wyznaczony cel i dąży do niego. Przy tym jest skromną, pokorną i komunikatywną osobą. Na odprawach wszystko „łapał" i rozumiał bez żadnych problemów. Jemu nie trzeba było mówić, co ma robić na boisku. Jestem przekonany, że każdy chciałby mieć takiego zawodnika w zespole

Wiktoria Kosidło w reprezentacji Polski w piłce ręcznej!

Ma 15 lat. Po raz drugi otrzymała powołanie do reprezentacji juniorek (rocznik 2006 i mł.). Wiktoria Kosidło jest wychowanką Łukovii Łuków. Obecnie uczy się i gra w SMS-ie Płock.

Wiktoria Kosidło po raz drugi otrzymała powołanie do reprezentacji Polski juniorek

Wiktoria uczyła się gra w piłkę ręczną pod okiem Jerzego Kożucha. Premierowe powołanie otrzymała na zgrupowanie w Szczyrku. Tam zadebiutowała w meczach międzypaństwowych w Turnieju Nadziei Olimpijskich. Teraz ponownie zyskała w oczach selekcjonera Marka Jagodzińskiego. Wraz z koleżankami będzie trenowała w Cetniewie od 2 do 5 kwietnia, a następnie weźmie udział w meczach międzypaństwowych, w których Polska zagra z Hiszpanią.

W piłkę ręczną gra od czterech lat.

- Od samego początku gram na lewym rozegraniu. Zamiłowanie do tego sportu wzbudził we mnie mój pierwszy trener Jerzy Kożuch. Cieszę się, bo po raz drugi otrzymałam powołanie. W Cetniewie będą miała możliwość pokazania swoich umiejętności w starciu z silnym zespołem Hiszpanii. Dostrzeżenie i otrzymanie nominacji do reprezentacji? To coś niesamowitego. Uczucie wręcz nie do opisania, kiedy twoje imię i nazwisko widnieje na tej wyjątkowej liście. Przecież zostałam wyróżniona i wybrana do garstki najlepszych w kraju - mówi Wiktoria Kosidło.

Zawodniczka rodem z Gołąbek przyznaje, że gra w piłkę ręczną wiąże się z wieloma wyrzeczeniami. - Ciężką pracą, litrami potu czy łez, ale jestem pewna, że bez tego wszystkiego, bez wysiłku, ogromnego wsparcia ze strony moich rodziców czy zaangażowania, jakie zostało włożone w cały ten proces, nie byłoby mnie tu, gdzie jestem aktualnie - dodaje.

15-latka nie do końca pamięta pierwsze zajęcia.

- Wiem, że byłam zafascynowana, ponieważ było to coś nowego. Nowe wyzwanie i nowe bariery do przełamania. Zaczynało się od gier i zabaw, a dopiero po jakimś czasie szkoliliśmy technikę rzutu czy poruszania się na boisku. Jedyne czego jestem pewna z tamtego okresu to ta jedna myśl w głowie po pierwszych zajęciach, że piłka ręczna będzie czymś, co będę chciała robić w przyszłości. Jeżeli chodzi o trenera, to byłam przekonana, że zaprowadzi mnie daleko, patrząc na poprzednie roczniki, które trenował. Nie myliłam się - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

Mariusz Kępka spod Puław zagra w wielkim finale „Jednego z Dziesięciu”

Mieszkaniec Rud w gminie Końskowola okazał się bezkonkurencyjny i z wynikiem 203 punkty na koncie znalazł się na drugim miejscu listy finalistów.

Mieszkaniec Rud w gm. Końskowola odpowiedział na wszystkie pytania, jakie w piątkowym odcinku „Jednego z Dziesięciu” zadał mu prowadzący teleturniej Tadeusz Sznuk

Tu ceni się wiedzę

„Jeden z Dziesięciu” to popularny teleturniej emitowany od lat na antenie Telewizji Polskiej, najpierw w Programie Drugim, a ostatnio w popularnej „Jedynce”. Gospodarzem programu jest niezmiennie Tadeusz Sznuk. Zawodnicy muszą mierzyć się z pytaniami z wiedzy ogólnej z przeróżnych dziedzin. Każdy odcinek składa się z trzech rund. Na start zawodnicy otrzymują trzy szanse. W pierwszej rundzie prowadzący zadaje każdemu po dwa pytania. Dalej przechodzi ten, kto odpowie prawidłowo przynajmniej na jedno. W drugim etapie to zawodnicy wyznaczają siebie nawzajem do odpowiedzi. Gra toczy się do chwili, aż na polu bitwy zostanie trzech uczestników. Oni mierzą się w finale, do którego „wnoszą” tyle punktów, ile szans zachowali w poprzedniej rundzie. Tu otrzymują kolejny komplet szans. Wygrywa ten, kto, odpowiadając na pytania, jako ostatni straci szanse. Finaliści trafiają na tzw. listę zwycięzców, a po emisji 20. odcinka, najlepsza dziesiątka z największą liczbą punktów mierzy się w tzw. wielkim finale.

Nie pomylił się ani razu

Aby dostać się do programu, nie wystarczy tylko wysłać zgłoszenie. Trzeba także przejść eliminacje. Właśnie w ten sposób trafił tam mieszkaniec podpuławskiej miejscowości Rudy. Mariusz Kępka wystąpił w piątkowym odcinku „Jednego z Dziesięciu”. W dwóch pierwszych rundach odpowiedział na wszystkie pytania, zachowując komplet szans i wchodząc do finału z trzema punktami na koncie. Tam również zdeklasował rywali. Najpierw jako pierwszy trzykrotnie udzielił prawidłowej odpowiedzi na pytania zadawane przez prowadzącego, co pozwoliło mu wyznaczyć kolejnego pytanego. Następnie dzielnie odpierał ataki rywali, bez zająknięcia odpowiadając m.in. na pytanie dotyczące flag państw. - Na fladze jakiego państwa Dominiki, Dominikany czy Gwatemali widnieje papuga? - pytał Tadeusz Sznuk.

- Dominiki - odpowiedział bez wahania mieszkaniec Rud, udzielając prawidłowej odpowiedzi.

Wiedział, czym jest kardioid, czy broker i makler to to samo, jakiej narodowości jest noblista i autor powieści „Rozmowa w katedrze”. Problemu nie sprawiło mu także pytanie dotyczące stopni w polskiej marynarce wojennej. Wykazał się również znajomością geografii Polski, odpowiadając bezbłędnie na pytanie, nad którą rzeką leży Głogów. W finale również zachował komplet szans. Odpowiedział poprawnie na 17 pytań, co dało mu 173 punkty. Wtedy prowadzącemu skończyły się pytania, dlatego zgodnie z regulaminem, na koncie pana Mariusza wylądowało dodatkowe 30 punktów - po 10 za każdą zachowaną szansę, co w sumie dało mu 203. Z takim wynikiem uplasował się na drugim miejscu finałowej listy zwycięzców, którzy zmierzą się w wielkim finale 29 marca.

Trzymamy kciuki za pana Mariusza!

Marta Pietroń

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Marysia Borysiak, Nowa Kornica, powiat łosicki, k. Białej Podlaskiej, ur. 13 marca, g. 16.40, 3,72 kg, 56 cm, Rodzice: Agnieszka i Tomek

Antoś z Korony w powiecie parczewskim, ur. 17 marca, 3,66 kg, 54 cm, Rodzice: Wiktoria i Sebastian

Puławy: Zapłać za chleb, a oni przekażą go potrzebującym

Puławska piekarnia włączyła się w akcję „Podziel się chlebkiem”. Każdy klient może zapłacić za dodatkowy chleb, paragon trafia na tablicę, a potrzebujący mogą go odebrać z punktu sprzedaży pieczywa za darmo.

Jak przyznają sprzedawczynie, klienci, którzy biorą udział w akcji „Podziel się chlebkiem”, najczęściej opłacają bochenek zwykłego krojonego chleba. Gdy do punktu sprzedaży przychodzi ktoś potrzebujący, razem z chlebem znika z tablicy paragon

- To pomysł, który pojawił się w internecie. Akcję wymyślił jeden z właścicieli piekarni, oznaczył nas w swoim poście w internecie. Pomysł nam się spodobał, dlatego postanowiliśmy przyłączyć się do tej akcji - mówi Pamela Piłat z Piekarni&Cukiernia Abramowicz-Piłat z Klikawy.

Na czym polega akcja „Podziel się chlebkiem”?

- Klient przychodzi do nas i przy okazji zakupów płaci za dodatkowy chleb, otrzymuje na niego od nas 10-procentowy rabat. Nasze sprzedawczynie paragon wieszają na tablicy, a gdy do stoiska przyjdzie osoba potrzebująca, może taki chleb otrzymać za darmo - tłumaczy Pamela Piłat.

Puławianie i mieszkańcy innych miejscowości, którzy do stolicy powiatu przyjeżdżają po sprawunki, chętnie włączają się w akcję. Jak tłumaczy współwłaściciel piekarni Abramowicz-Piłat, ilość opłaconych paragonów, za które ktoś może otrzymać bezpłatnie chleb, jest różna w zależności od punktu sprzedaży. Najwięcej jest ich w punktach zlokalizowanych w samym centrum w miejscowych supermarketach - Kauflandzie i Carefourze.

- Po pierwszym tygodniu akcji liczba opłaconych paragonów, a więc opłaconych chlebów była tak duża, że dzwoniliśmy do Schroniska Brata Alberta, aby odebrali ten chleb od nas. Odebrali go od nas, ale z dnia na dzień coraz więcej potrzebujących korzysta z tej akcji - mówi Pamela Piłat. Jak przyznają sprzedawczynie, klienci, którzy wspierają inicjatywę, najczęściej kupują chleb zwykły, pakowany. Zdarzają się tacy, którzy na raz płacą za dziesięć bochenków, które później trafiają do potrzebujących. W ciągu dnia paragony sukcesywnie znikają z tablicy razem z odebranym pieczywem, a na ich miejsce pojawiają się kolejne.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta, czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. IV)

Czy Hieronim Florian Radziwiłł to był materiał na męża?

Pierwsze małżeństwo pana na Białej unieważniono, bo młodzi ze sobą nie sypiali - „żona" miała trzynaście lat i czuła odrazę do „męża". Drugie unieważniono z racji na rzekomy przymus ze strony rodziców panny młodej. Kiedy po trzech latach, w roku 1755, zawierano trzecie, aż prosiło się o sakramentalne pytanie: czego nie zrozumieliście przy poprzednich próbach? Choć odpowiedź mogłaby być nieoczywista.

Zachowały się zeznania drugiej żony, Magdaleny z Czapskich, z postępowania rozwodowego, zwanego wówczas i teraz „unieważnieniem małżeństwa". Opierała się na twierdzeniu, że do ślubu została przymuszona przez rodziców i przyszłego męża, że była przetrzymywana wbrew woli w klasztorze, a do ołtarza wleczono ją niemal siłą. Jak pamiętamy, nie była to prawda, bo ślub był, jak się wydaje, efektem prawdziwego, gorącego (pal sześć, że nietrwałego, nie można mieć wszystkiego!) uczucia, a sama narzeczona na niego dość mocno napierała. W tych okolicznościach jednak wszystkim było na rękę udawać, że w to wierzą.

Kawaler z dużym przebiegiem

Hieronim wrócił więc na rynek matrymonialny. Nie pozostawał na nim specjalnie długo. Był Radziwiłłem, był bogaczem, był nieco ładniejszy od diabła. To zupełnie wystarczało, a coraz szerzej dostrzegane jego dziwactwa nie zniechęcały kandydatek i - zwłaszcza - ich rodzin. Nie mamy zresztą kompletnej wiedzy na temat postrzegania pana na Białej przez jego współczesnych. Kilkadziesiąt lat później czarną legendę zbudował (bądź spopularyzował, nie przesądzamy...) Kraszewski, swoje dołożył Julian Bartoszewski i kilku innych. Ale co sądzono w epoce? Czy Hieronim „odstawał"? Owoż nie.

Ten to dopiero był wariat!

Powszechnie znana jest np. postać Marcina Mikołaja Radziwiłła (1705-1782), stosunkowo bliskiego kuzyna Hieronima Floriana. Jako młodzieniec dobrze rokujący, garnący się do nauki książę, z czasem zaczął zdradzać coraz bardziej niepokojące objawy. Pierwszą żonę bił pasjami, groził otruciem, zgwałceniem przez innych mężczyzn i innymi potwornościami (podobnie zresztą swoją połowicę traktował i jego własny ojciec...). Potem zaczął wierzyć w reinkarnację, lubować się w okrucieństwach, założył harem z nieletnich dziewcząt, drugą żonę i dzieci przetrzymywał w jednym, niesprzątanym pokoju. W piwnicy trzymał grupę „kadetek", czyli małych, porwanych albo kupionych (!) dziewczynek, z których planował uczynić kolejne pokolenie nałożnic. I tego oto dżentelmena, kiedy obłędu nie dało się już w żaden sposób ukryć, rada rodzinna postanowiła ubezwłasnowolnić. Pojmanie gagatka i dalszą opiekę nad nim powierzono - nie uwierzą Państwo - Hieronimowi! Co ciekawe: z opieki wywiązywał się nad zwyczaj sensownie, majątkiem Marcina zarządzał racjonalnie. Wprawdzie kolejny kurator, Michał Kazimierz „Rybeńko" nakazał, by jednak protegowanego karmić i odziewać nieco lepiej, a może i czasem na spacery pod strażą zabierać, aliści w poważniejszych rzeczach nikt istotnych zastrzeżeń nie zgłaszał, żona zaś nieszczęśnika do końca przebywała w otoczeniu księcia Hieronima.

A byli jeszcze lepsi

Choć po prawdzie to nawet i Marcin Mikołaj Radziwiłł nie był najgłośniejszym szaleńcem epoki. Gdzie mu rywalizować ze słynnym Mikołajem Bazylim Potockim (1708-1782), starostą kaniowskim! Okrutnik rad oglądający tortury i egzekucje, notoryczny erotoman z upodobaniem do gwałtu, dla zabawy strzelający z guldynki śrutem do wioskowych bab pousadzanych w tym celu na gałęzi i udających kukułki! Kiedy dla krotochwili zabił jakiegoś Żyda, reklamującemu swoją krzywdę sąsiadowi odesłał cały wóz drabiniasty starozakonnych. Raz na jakiś czas morderczo - seksualną furię zamieniał na ciężkie ataki pobożności, w czasie których leżał godzinami w kościele albo cerkwi (bo z czasem, zagrożony klątwą u łacinników zmienił obrządek na unicki), a na koniec kazał się pochować w habicie bazyliańskim. Powszechna wiedza o upodobaniach i czynach Potockiego oczywiście nie przeszkadzała mu być szanowanym członkiem społecznej elity, odwiedzający go z Adamem Kazimierzem Czartoryskim Julian Niemcewicz opisuje go bardziej jako ciekawostkę lokalną niż przykład bandziora, w goście całkiem dobrze się bawiono.

Portret Hieronima Floriana Radziwiłła z 1758 roku. Wydaje się nieco pochlebczy, bo zapisy z epoki mówią o nalanej, wiecznie ponurej i zachmurzonej twarzy oraz dość poważnej nadwadze

Jedna rzecz wyróżniała go stanowczo spośród współczesnych i łatwo mogła narazić na opinię dziwaka: był zupełnym abstynentem i wszystko, co czynił, czynił po trzeźwemu

Okrucieństwo bez potrzeby

Na zadane więc kilka akapitów wcześniej pytanie: czy Hieronim Florian Radziwiłł uważany był za szczególnie uciążliwego wariata, nie możemy dać wyraźnie twierdzącej odpowiedzi. Owszem, u Marcina Matuszewicza, świetnego pamiętnikarza z epoki, znajdziemy historię o tym, jak książę kazał ściąć lotaryńskiego oficera, który miał skrytykować sposób zarządzania oddziałami - nieszczęśnikowi nie uratowały gardła nawet najwyższe protekcje. Słynna jest anegdota o innym oficerze, który nieustannie kręcił się wokół książęcych komnat. - *A ty tu czego?* - zapytał Hieronim. - *A może będę potrzebny, to chcę być na widoku* - odparł żołnierz. Więc Hieronim wpadł na koncept, że bardzo zabawnie będzie, jeśli każe oficera powiesić akurat w świetle bramy zamkowej, żeby był dla wszystkich widoczny. Trup ponoć trzy dni wisiał.

Na podbój Sławacinka

No i były oczywiście wojny sławacińskie. Jedną z ulubionych rozrywek księcia było toczenie wojen domowych z... własnymi dzierżawcami. W dzisiejszym Sławacinku kazał pobudować urządzenia forteczne, nad którymi władzę powierzał jednemu z dzierżawców. Po czym takiemu „królowi sławacińskiemu" wypowiadał wojnę i rozpoczynał regularne oblężenie twierdzy przeciwnika. Kiedy udało się w końcu dobyć murów i rozbić obrońców, w Białej urządzano triumf na miarę tych, którymi starożytni Rzymianie witali zwycięskich wodzów. Trudno dziś dociec, czy były te wojny formą manewrów, czy dowodem wariactwa.

Hieronim Florian nie aspirował do najwyższych urzędów, tytuł chorążego litewskiego jak na Radziwiłła znaczył niewiele

Drugie oblicze księcia

Było też jednak zupełnie inne oblicze Hieronima. By człowiekiem jak na swoją epokę dość światłym, ciekawym świata i o stosunkowo szerokich zainteresowaniach. Nie było w nim nic z intelektualisty w rozumieniu współczesnym (wspomniany Matuszewicz, który był z nim w dość bliskiej konfidencji, napisze, że *„był to pan miernego rozumu"*), jednak, zsumowawszy najpowszechniej znane fakty: Białą i Słuckiem gospodarował więcej niż rozsądnie. Kościołów i cerkwi nafundował co niemiara (choćby, stojący do dzisiaj, przecudnej urody kościółek, niegdyś cerkiew unicką w Hannie...). Po matce odziedziczył zaczątek kolekcji przyrodniczej, którą potem na bialskim zamku z wielką pasją rozbudowywał i w pewnym porządku opisywał. A było tam cudów co niemiara: a to kamień z odciśniętymi dwoma rybami, bezoary, żebra wielkoluda, róg jednorożca, penis wieloryba, „dziecię dwugłowe" itp. Hieronim wydał nawet specjalny „edykt o monstrach", nakazujący dostarczanie mu natychmiast wszelkich dziwów natury, szczególnie zaś zdeformowanych noworodków. Zapisuje w swoim diariuszu: „Przywieziono mi dziś monstrum z Siebieża po wydanym mym w roku przeszłym na to edykcie, mające jedne wielkie oko i łeb, ogon wielki psi, skąd i kopyta świnie, z której spłodzone. Krzyk - słyszę - dziecka miało godzin tylko cztery żyło. Wraz tamże w spiritus wsadzone, tu przywiezione"... Cudnymi tymi artefaktami zastawione były piętra pałacu wraz z oranżerią i budynkami przyległymi.

Mecenas sztuki, myśliwy kiepski

W Nieświeżu i Białej rozbudowywał teatry, ściągał muzykantów, aktorów, aktorki i zwłaszcza aktoreczki (sława pobudowanych przez niego domków w Ciciborze przetrwała stulecia!)... Wydaje się, że trochę na wyrost słynął jako myśliwy. Urządzane przez niego polowania może i słynęły z przepychu, ale polegały głównie na zwiezieniu zwierza z bliższej i dalszej okolicy, ogrodzenia go, zbudowania altany, zaproszenia np. króla i bezładnego strzelania z okna do bezbronnych stworzeń. Bo już, kiedy sam wlazł na ambonkę i zasadził się na niedźwiedzia, to najpierw mało go misiek nie zeżarł, a potem skończyło się postrzeleniem jednego z obecnych.

Przed każdym ślubem najwięcej uwagi poświęcano spisaniu intercyzy

Z całą pewnością więc rodzina Anieli Miączyńskiej nie musiała mieć specjalnych obaw. Mogła trafić znacznie gorzej. Poza tym, mimo sporych zasług jeszcze spod Wiednia, dobrych relacji z Sobieskimi i niezłego majątku w Zawieprzycach nad Bugiem, dla rodu była to szansa na krok w górę na drabinie społecznej. A Aniela miała lat 25, więc to już zaczynało w tej epoce pachnąć staropanieństwem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

Jak żyli i dokąd emigrowali Żydzi w latach 1920-1950? Przebadać Lubartów to jak cały świat

Francuzi piszą biografię zbiorową lubartowskich Żydów

Prowadzony przez francuskich uczonych projekt „Lubartworld" połączył badaczy różnych specjalności. Dla badaczy pogłębiona analiza dziejów społeczności lubartowskich Żydów jest szansą zebrania bazy danych umożliwiających wnioskowanie o innych miejscowościach regionu. Dla zainteresowanych historią Lubartowa zaś możliwością obejrzenia panoramy świata, który już nie istnieje.

Zespół ma charakter międzynarodowy i międzydyscyplinarny, w większości złożony z uczonych francuskich i polskich, afiliowanych przy uniwersytetach nie tylko paryskich, ale też m.in. w Berlinie, Grenoble, USA, Wrocławiu. Są w nim historycy, socjologowie, hebraiści, analitycy danych liczbowych, co pozwala oczekiwać na szeroką, wielowymiarowa perspektywę ujęcia tematu. Francuska historiografia zresztą z tego słynie: powstała w pierwszej połowie XX wieku szkoła „Annales" wprowadziła do badań nad przeszłością używanie narzędzi zaczerpniętych wprost z ekonomii, statystyki, psychologii i innych dziedzin wiedzy.

O życiu codziennym, prześladowaniach i emigracji

Rzecz ma charakter dość ciekawy. Pomysł Francuzów polega na przerzuceniu mostu między maleńkimi mikrohistoriami ludzi i rodzin a wielkim, ostatnio często i szczegółowo badanym, opisem zjawiska międzynarodowych i międzykontynentalnych migracji XX wieku. O ile poszczególne historie mają cechę wspólną zaczynania się w Lubartowie, o tyle ich dalsze ciągi oplatają praktycznie całą kulę ziemską. Jak to działa, prześledźmy na przykładzie opisu dziejów rodziny Fiszbinów.

Dokumenty, zdjęcia, opowieści

Poznajemy ją za pośrednictwem rejestru z 1932 roku, odnajdującego ją na ulicy Lubelskiej nr 23 mieszkania 1, niedaleko synagogi, która mieściła się pod 12. Takie rejestry są czasem jedynym dowodem pozwalającym poznać z imienia i nazwiska żydowskie kobiety, które nie miały samodzielnych praw i funkcjonowały wyłącznie „przy mężu". Poznajemy więc Moszko, męża Chai i ich dzieci: Bajlę, Gitlę, Abrama, Dawida i Dynę. Już badając rejestry, zauważymy, że zwłaszcza ze strony matki była to rodzina dość kosmopolityczna: już w końcówce XIX stulecia znajdujemy osoby, które jako miejsce urodzenia mają Nowy Jork albo Berlin, w opowieści pojawiają się też Paryż i Buenos Aires. Rodzinę znamy też ze zdjęć. Część zachowała się w archiwach publicznych i prywatnych, część opublikowano w „Hurbon Levertov", księdze pamięci Lubartowa, opublikowanym w Paryżu w 1947 roku zbiorze wspomnień tych, którzy albo wyjechali przed wojną, albo udało się im przeżyć - obecnie dostępna jest na stronie projektu w przekładzie na francuski.

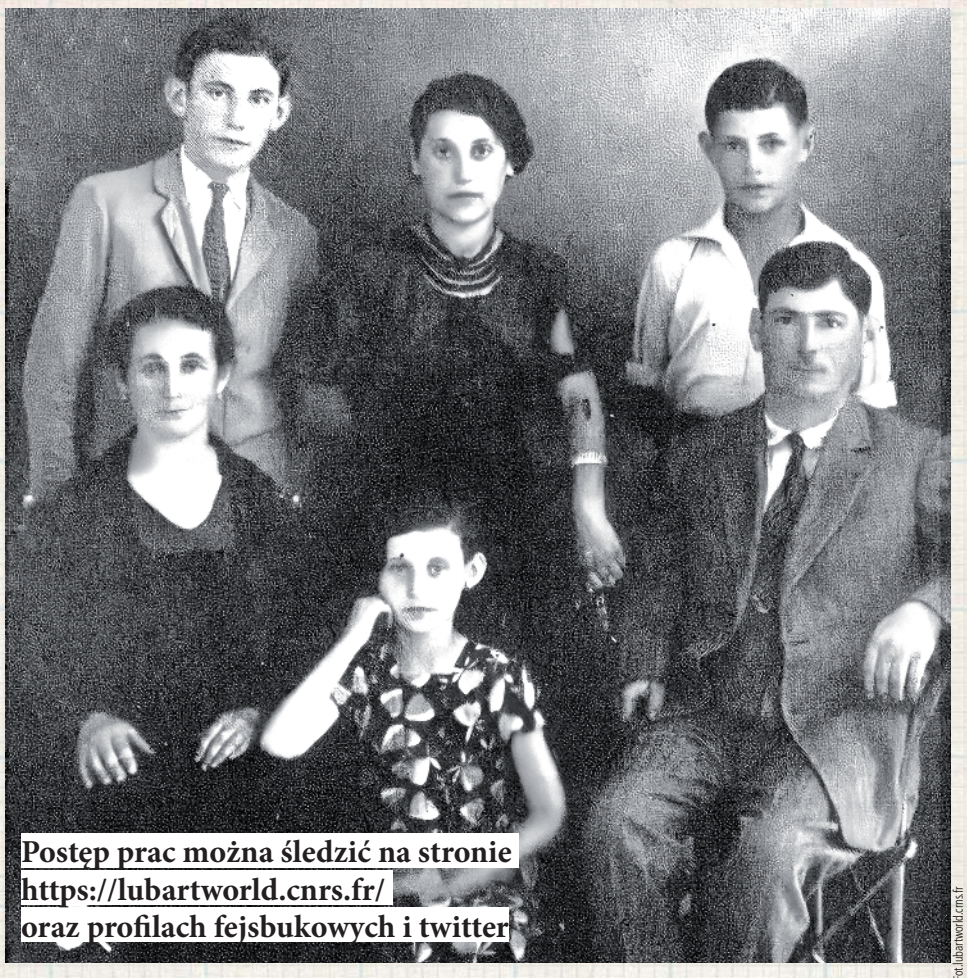

Fot. lubartworld.cnrs.fr

Zdjęcie rodziny Fiszbinów wykonane w latach 30. w Lubartowie. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mogło być równie dobrze wykonane w Paryżu czy Nowym Jorku. Widzimy, że była to rodzina zeświecczona - panowie nie mają nakryć głowy, panie peruk, używają śmiało kolorowych materiałów i biżuterii...

Ci, którzy mieszkali w Lubartowie, prowadzili sklep, zakład fryzjerski, chodzili do szkół. 20 września 1939 roku to przestało być istotne. Znowu istotnymi informacjami stały się suche notatki w rejestrach ludności: zmarł, został „wysiedlony" (co było eufemizmem dla wywiezienia do obozu zagłady)...

Dlaczego Lubartów?

Skąd jako cel badania wyłonił się Lubartów? Profesor Clara Zaic na stronie projektu wskazuje, że miasteczko wybrano z kilku przyczyn. Po pierwsze Lubartów miał cechy „typowości", pozwalającej wyniki analiz i ustalenia przenosić na inne ośrodki. Po drugie miał stosunkowo dużą populację (około 3000-3500 żydowskich mieszkańców, co w różnych momentach badanego okresu oscylowało wokół 50 proc. populacji), co daje już wystarczającą próbę statystyczną. Społeczność ta była dość dobrze zorganizowana: funkcjonowała gmina religijna, synagoga, domy modlitwy, szkoły, partie polityczne od komunistów poczynając, na rozmaitych odcieni syjonistach kończąc. Po trzecie wreszcie udało się zidentyfikować, nie tylko w miejscowych i lubelskich archiwach, dostatecznie dużą ilość dokumentów i innych źródeł informacji, pozwalających na skuteczne gromadzenie danych.

Zbigniew Smółko

Sto sześćdziesiąt lat temu rozegrały się bitwy pod Grężówką

Dwa razy wczesną wiosną 1863 roku na skraju kompleksu leśnego w okolicach Grężówki rozbrzmiały strzały. Pierwsze starcie należy ocenić jako stosunkowo udane - Walenty Lewandowski zadał Moskalom poważne straty i zdołał się wycofać. Po drugim dowodzący oddziałem Rudolf Różański został pozbawiony dowództwa.

...W powiecie łukowskim Zakrzewskiego rozkaz nie zastał, a stąd cały powiat nie był poruszony, wyjąwszy Łuków, w którym zebrano garść ludzi i atak dopełniono. Nie wiem, kto tam dowodził, lecz jakiś ksiądz (chodzi o ks. Brzóskę - przyp ZS) *był głównym czynnikiem. Czy ten ksiądz był okręgowym i czy był wikary lub proboszcz, nie wiem, bo z chwilą powstania, organizacja do powstania istniejąca, jak okręgowych, setników etc. ustała, ustępując miejsca organizacji wojskowej. Po nieudaniu się ataku oddział rozszedł się - ja zostałem sam jeden. Stąd jam się udał w okolice Skurca, a następnie w okolice Stanina, gdziem miał znaleźć znaczną liczbę powstańców. Znalazłem tam kilkunastu...* - opisuje początki powstania styczniowego na Ziemi Łukowskiej Walenty Lewandowski. Potem zaś było już tylko gorzej.

Amatorzy w starciu z zawodowcami

O ile w czasie Nocy Styczniowej i bezpośrednio po niej udało się w kilku miejscach odnieść taktyczne sukcesy, doprowadzić do kilku starć, w których powstańcy posiadali przewagę liczebną (bo przewagę siły ognia i wyszkolenia Moskale mieli w zasadzie zawsze!), o tyle od czasu bitwy pod Siemiatyczami 6 lutego można było mówić o potyczkach mających mniej czy bardziej partyzancki charakter. Sytuacji nie poprawiał wyraźnie odczuwalny zwłaszcza na północnej Lubelszczyźnie brak organizacji odgórnej: cały luty 1863 zajęło ustalenie, który dowódca ma komu podlegać i jak mają wykuwać się decyzje. Oddziały manewrowały w rozproszeniu i w sposób nieskoordynowany.

Pierwsza bitwa pod Grężówką i Staninem

Dwukrotnie areną zmagań była podłukowska Grężówka. Miejscowość miała pewne znaczenie strategiczne: położona była przy drodze, na skraju dużego kompleksu leśnego, przy dobrym szlaku do Łukowa. 13 marca rozłożył się przy niej obozem oddział Lewandowskiego, liczący około 200 dość nierówno uzbrojonych żołnierzy. Wytropiony został przez oddział majora Jołszyna z radzyńskiego garnizonu. Moskale dysponowali setką Kozaków i pięcioma setkami piechoty. Trafnie oceniając sytuację, Lewandowski przeprowadził sprawny odwrót w kierunku Tuchowicza i Stanina, gdzie obsadził opuszczony pałac w Wesołówce. Było to miejsce dogodne do obrony, w części otoczone zbiornikiem wodnym. W trakcie całodniowych walk udało się zadać Rosjanom poważne straty: zginęło kilkudziesięciu, rannych trzeba było wywozić do Łukowa na dwunastu wozach. Polski oddział stracił około dziewięciu zabitych i wycofał się w zupełnym porządku. Rosjanie zmobilizowali znaczniejsze siły, głównie z Siedlec i ostatecznie 24 marca rozbili powstańców pod Różą.

Walenty Lewandowski na czele powstańczego oddziału. Mimo zwycięstwa pod Staninem w kilka dni później ten jeden z najbardziej obiecujących dowódców Powstania Styczniowego musiał poddać się Moskalom. Konspirował i kolejne powstanie szykował nawet, będąc na Syberii

Niepotrzebna bitwa

Miesiąc później pod Grężówką znowu rozbrzmiały strzały, ale tym razem skutek dla powstańców był nieporównanie gorszy. Na skraju kompleksu leśnego obozował oddział Rudolfa Różańskiego liczący około 50 kawalerzystów i 200 pieszych (część z nich zbrojnych w kosy). Dowódca otrzymał informację, że kozacy rabuję we wsi i wyprowadził podkomendnych na otwarty teren, chcąc zaatakować, wydawało się, że nieliczne patrole. Okazało się, że jest pomiędzy kilkoma kolumnami z Radzynia i Siedlec. Przeciwnik dowodzony przez majora Fofanowa dysponował kilkukrotną przewagą liczebną. Po pięciogodzinnej walce Polacy zdołali się wycofać. Źródła powstańcze mówią o zbliżonej liczbie zabitych i rannych po obydwu stronach, rosyjskie o ciężkich stratach po stronie polskiej, co wydaje się bardziej prawdopodobne. Różańskiemu zarzucano cały szereg błędów przed i w czasie bitwy, za co został pozbawiony dowództwa nad oddziałem.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pozytywnie zaskoczyli w Gdyni, rozczarowali w Łęcznej

W ostatnich dwóch ligowych spotkaniach Górnik zdobył cztery punkty. Łęcznianie pokonali na wyjeździe faworyzowaną Arkę Gdynia, ale potem tylko zremisowali z ostatnią w tabeli Chojniczanką Chojnice.

Drugie zwycięstwo w delegacji

Faworytem spotkania w Gdyni, rozgrywanego 13 marca, byli gospodarze, znajdujący się w szerokiej czołówce Fortuna 1. Ligi. Górą z tego starcia wyszli jednak zielono-czarni. A to za sprawą uderzenia Miłosza Kozaka, który popisał się skutecznym strzałem z dystansu w 19. minucie gry.

Ten sam zawodnik za chwilę mógł podwyższyć na 2:0, ale przestrzelił przy próbie wykorzystania błędu obrońcy rywali. W drugiej części „Górnicy" kontrolowali, najbliżej pokonania bramkarza Arki byli Łukasz Szramowski i Hubert Sobol, jednak obaj nie trafili w światło bramki.

Ireneusz Mamrot,
trener Górnika Łęczna

Nie możesz wygrać, to chociaż zremisuj

- To było nasze najsłabsze spotkanie pod względem intensywności i jakości, odkąd prowadzę zespół. Ważne, że drużyna grała na ambicji w drugiej połowie. Ważne jest też to, że nie przegraliśmy tego spotkania. Oczywiście, celem w każdym meczu są trzy punkty, ale jak mówi stara zasada: nie możesz wygrać, to chociaż zremisuj

Gospodarze też mieli swoje okazje, lecz za każdym razem na posterunku był Maciej Gostomski, m.in. raz dobrze interweniując po strzale z bliska Janusza Gola, byłego piłkarza Górnika.

Górnik Łęczna wygrał w Gdyni z Arką 1:0. Była to druga wyjazdowa wygrana zielono-czarnych w tym sezonie.

Arka Gdynia - Górnik Łęczna
0:1 (0:1)

Bramka: Kozak 19`.
Arka: Kajzer - Tomal (46` Stolc), Dobrotka, Azaćkyj, Gojny - Adamczyk, Milewski, Gol, Skóra (87` Stępień), Haydary (73` Żebrowski) - Capanni.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cissé, Dziwniel - Kozak (90` Pierzak), Lewkot (77` Łychowydko), Kryeziu, Tkacz (80` Szramowski), Krykun - Podliński (78` Sobol).
Żółte kartki: Milewski, Gol - Biernat.
Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).
Widzów: 4214.

Pierwszy celny strzał w 66. minucie

W sobotę, 18 marca, łęcznianie podejmowali na swoim stadionie Chojniczankę, która przed tym spotkaniem była ostatnia w tabeli. Faworytem byli będący na fali „Górnicy", którzy ostatnio wygrali na wyjeździe z Arką Gdynia, a wcześniej zremisowali z mocnym Ruchem Chorzów.

Goli jednak w starciu Górnika z Chojniczanką nie było. Dość powiedzieć, że podopieczni trenera Ireneusza Mamrota pierwszy celny strzał oddali dopiero w 66. minucie meczu. Dla łęcznian był to dziewiąty remis w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Chojniczanka Chojnice
0:0

Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo (60` Biernat), Dziwniel - Kozak, Lewkot (73` Łychowydko), Kryeziu, Tkacz (46` Szramowski), Krykun - Podliński (85` Sobol).

MECZ ZA SZEŚĆ PUNKTÓW

Przed „Górnikami" kolejne niezwykle istotne spotkanie. Teraz łęcznianie zagrają na wyjeździe z Odrą, czyli bezpośrednim rywalem w walce o utrzymanie w lidze. Opolanie nie są zespołem, którego stadion jest twierdzą nie do zdobycia. W tym sezonie Odra wygrała u siebie ledwie dwa razy, na 11 prób. W rundzie jesiennej w Łęcznej, w starciu obu ekip zielono-czarni wygrali 4:1

Chojniczanka: Kuchta - Niepsuj, Grolik, Buchał, Mikołajczyk - Stróżyński, Drewniak, Czajkowski, Mikołajczak (82` Kalinkowski), Ryczkowski (70` Jakóbowski) - Tuszyński (86` Skrzypczak).
Żółte kartki: Dziwniel, Cissé, Szramowski - Ryczkowski, Tuszyński, Mikołajczyk, Jakóbowski.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 24. kolejki:
Górnik - Chojniczanka 0:0
Puszcza - Podbeskidzie 1:1
Skra - Wisła 0:3
Katowice - Resovia 0:1
Ruch - ŁKS 3:3
Stal - Termalica 2:2
Chrobry - Zagłębie 0:0
Tychy - Sandecja 2:3
Odra - Arka 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	24	48	44-25
2.	Ruch Chorzów	24	46	34-22
3.	Wisła Kraków	24	42	39-26
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	23	40	36-25
5.	Puszcza Niepołomice	23	39	33-25
6.	Arka Gdynia	24	38	42-31
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	24	36	35-28
8.	Chrobry Głogów	24	35	37-41
9.	Stal Rzeszów	24	33	38-33
10.	GKS Katowice	24	30	26-27
11.	GKS Tychy	24	27	37-38
12.	Górnik Łęczna	24	27	30-32
13.	Resovia	24	27	25-37
14.	Zagłębie Sosnowiec	24	26	25-32
15.	Odra Opole	24	23	29-40
16.	Sandecja Nowy Sącz	24	22	23-36
17.	Skra Częstochowa	24	21	13-35
18.	Chojniczanka Chojnice	24	20	25-38

Następna kolejka (31.03. - 2.04.):
Odra - Górnik (1.04., g. 15), Arka - Katowice, Resovia - Tychy, Sandecja - Skra, Wisła - Chrobry, Zagłębie - Puszcza, Podbeskidzie - Stal, Termalica - Ruch, ŁKS - Chojniczanka

dsm

Szalony mecz w Lubinie. Czas na „Czarne Koszule"

Gracze Wisły Grupa Azoty Puławy wywalczyli punkt w starciu z Zagłębiem II. Podopieczni Mariusza Pawlaka, który nie mógł zasiąść na ławce ze względu na otrzymaną czerwoną kartkę w poprzednim starciu z Kotwicą Kołobrzeg zremisowali 3:3 z lubinianami. Co ciekawe, nasi trzykrotnie wygrywali.

Przemysław Skałecki zdobył trzeciego gola w sezonie, a drugiego w rundzie wiosennej

Puławianie trzykrotnie wygrywali w Lubinie. Skończyło się podziałem punktów ze wzmocnionymi rezerwami Zagłębia

Zaczęło się znakomicie. Po niespełna kwadransie Duma Powiśla prowadziła. Bardzo dobre dośrodkowanie z rzut rożnego Kamila Kargulewicza spadło pod nogi Łukasza Wiecha, który strzałem po ziemi pokonał Kacpra Bieszczada. W 39 minucie wyrównał Kacper Masiak. 18-letni napastnik gospodarzy uderzył zza pola karnego i zaskoczył Kacpra Sapielaka.

Na kolejne gole trzeba było czekać do 60 minuty. Wówczas rozpoczęła się prawdziwa strzelanina. W zaledwie 360 sekund kibice obejrzeli aż trzy trafienia. Zaczął Przemysław Skałecki. „Skała", który zdobył gola tydzień wcześniej w starciu z liderem II ligi, tym razem również popisał się uderzeniem. I to jakim. Pomocnik Wisły zdecydował się na strzał z 30 metrów, po którym piłka znalazła się w siatce.

Chwilę wcześniej na boisku zameldował się Cheikhou Dieng. 29-latek z Senegalu dwukrotnie cieszył się z goli. Za pierwszym razem wpadł w pole karne i uderzył od słupka. Później zdecydował się na próbę zza „szesnastki". Na nasze nieszczęście, udało się. Jeszcze przed drugim trafieniem Dienga, to nasi mieli powody do zadowolenia. W 66 minucie siódmego gola w sezonie zdobył Adrian Paluchowski. 35-latek otrzymał zagranie od Mateusza Klichowicza, wpadł w pole karne i mocnym strzałem nie dał szans Bieszczadowi.

W końcówce nasi mieli trochę szczęścia. Minimalnie pomylił się Rafał Adamski, a żaden z kolegów nie sięgnął piłki po centrze Terleckiego. Po stronie puławian najbliżej był Mateusz Kaczmarek, jednak piłka o centymetry minęła lubińską bramkę.

Zagłębie II Lubin - Wisła Grupa Azoty Puławy
3:3 (1:1)

Bramki: Masiak 39`, Dieng 63`, 72` - Wiech 12`, Skałecki 60`, Paluchowski 66`.
Zagłębie II: Bieszczad - Sochań, Lepczyński, Oko (61` Posmyk), Woźniak, Kolan (81` Kruszelnicki), Terlecki, Kusztal, Bogacz, Adamski, Masiak (61` Dieng).
Wisła: Sapielak - Cheba, Błyszko, Wiech (82` Majewski), Bernard, Banach (63` Klichowicz), Ryszka (64` Kona), Skałecki (77` Retlewski), Puton, Kargulewicz (82` Kaczmarek), Paluchowski.
Żółte kartki: Cheba, Klichowicz, Puton.
Sędziował: Łężny (Kluczbork).

Mecz w telewizji

Najbliższe spotkanie z udziałem Wisły Grupa Azoty Puławy będzie można obejrzeć w TVP Sport.

W sobotę o godz. 15:15 podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się na własnym boisku z Polonią Warszawa. Będzie to szczególne spotkanie dla szkoleniowca Dumy Powiśla, gdyż właśnie w barwach Polonii Warszawa świętował największe sukcesy, zdobywając z ekipą mistrzostwo Polski, puchar ligi, puchar Polski oraz superpuchar kraju.

mp

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Zagłębie II - Wisła 3:3
KKS Kalisz - Jastrzębie 2:0
Motor - Pogoń 4:1
Olimpia - Śląsk II 2:1
Garbarnia - Znicz 2:3
Polonia - Lech II 3:3
Radunia - Siarka 4:0
Kotwica - Hutnik 0:0
Górnik - Stomil 0:0

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KKS Kalisz	23	42	45:28
2.	Kotwica Kołobrzeg	23	42	34:22
3.	Znicz Pruszków	23	41	36:27
4.	Polonia Warszawa	23	39	37:26
5.	Wisła Puławy	23	38	41:27
6.	Olimpia Elbląg	23	38	33:23
7.	Stomil Olsztyn	23	37	33:24
8.	Motor Lublin	23	34	32:29
9.	Lech II Poznań	23	30	32:36
10.	Radunia Stężyca	23	29	37:28
11.	Pogoń Siedlce	23	29	29:32
12.	GKS Jastrzębie	23	27	24:34
13.	Górnik Polkowice	23	25	30:35
14.	Hutnik Kraków	23	24	33:42
15.	Garbarnia Krkaów	23	23	39:47
16.	Zagłębie II Lubin	23	23	32:55
17.	Siarka Tarnobrzeg	23	22	26:39
18.	Śląsk II Wrocław	23	21	30:39

NASTĘPNA KOLEJKA (25.03., godz. 15:15): Wisła - Polonia, GKS Jastrzębie - Radunia, Siarka - Kotwica, Hutnik - Zagłębie II, Lech II - Garbarnia, Znicz - Olimpia, Śląsk II - Górnik, Stomil - Motor, Pogoń - KKS Kalisz - przeł.

mp

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

1743 dni czekania. Wreszcie się udało!

9 czerwca 2018 roku Podlasie wygrało ostatni mecz przed własną publicznością na stadionie miejskim. Później była gruntowna przebudowa obiektu. Po tułaczce, grze na obiektach: Szkoły Trenerów, PSW czy w Piszczacu nasi wrócili. Do 18 marca 2023 roku czekali na trzy punkty przed własną publicznością! Udało się!

W ostatnim zwycięskim boju, biało-zieloni wygrali 2:1 z Podhalem Nowy Targ, którego trenerem był Janusz Niedźwiedź - obecny szkoleniowiec Widzewa Łódź w Ekstraklasie. Gole dla bialczan zdobyli: Kamil Kocoł i Paweł Komar. W wyjściowym składzie znaleźli się m.in. Maciej Wojczuk i... Artur Renkowski, który obecnie odpowiada za wyniki Podlasia. Długie czekanie opłacało się. Ostatni gwizdek sobotniego starcia oznaczał pierwsze trzy punkty na nowym stadionie!

Tuż przed przerwą bialscy kibice mieli pierwsze powody do zadowolenia. Do siatki trafił Wiktor Niewiarowski. Dla 21-latka to drugie trafienie z rzędu w tym sezonie. Goście zdołali wyrównać niedługo po przerwie. Asystę zaliczył Damian Łanucha, a Rafała Misztala pokonał Łukasz Siedlik. Na niespełna kwadrans przed końcowym gwizdkiem drugiego gola w bieżących rozgrywkach zdobył Filip Arak. 20-latek pozyskany z Polonii Warszawa najlepiej odnalazł się w polu karnym po rzucie rożnym bitym przez Jana Kozłowskiego, a wywalczonym przez Wojczuka.

Fot.Gerard Maksymiuk

Bialczanie po raz pierwszy w tym sezonie cieszyli się z trzech punktów wywalczonych na własnym stadionie

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Dopisało nam szczęście

Jaką ocenę szkolną otrzymaliby zawodnicy za mecz z Wisłoką?
- Za wynik „szóstkę`, zaś za grę „tróję" z minusem.
Było tak słabo?
- Wyglądaliśmy średnio, może nawet bardzo. Jesienią w wielu meczach brakowało nam szczęścia. Teraz dopisało nam. Nie ma co ukrywać.
Ale udało się wygrać...
- Wreszcie. Długo na to czekaliśmy. Cieszymy się z trzech punktów. Teraz musimy sporo poprawić. Przede wszystkim w kwestii operowania piłką pod presją przeciwnika. W tym elemencie brakowało nam pewności siebie.

Zdejmą koronę kielczanom?

Przed drużyną drugi mecz wyjazdowy w tym roku.

Gracze Podlasia zmierzą się na wyjeździe z Koroną Kielce. Jesienią biało-zieloni zremisowali 1:1, tracąc gola w 89 minucie. Prowadzenie naszym dał Maciej Kurowski, dla którego był to debiutancki gol w III lidze.

Podlasie Biała Podlaska - Wisłoka Dębica
2:1 (1:0)

Bramki: Niewiarowski 39`, Arak 77` - Siedlik 54`.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak, Podlasie

Zeszło ciśnienie

- Fajnie, że wreszcie mogliśmy się cieszyć z kompletu punktów. Dla nas to nowe doświadczenie, kiedy możemy świętować zwycięstwo przed swoimi kibicami. Zeszło ciśnienie. Każdy z nas poczuł dużą ulgę, bo długo czekaliśmy na radość w szatni na nowym obiekcie. Sam mecz to spotkanie walki. Mieliśmy swoje okazje przy wyniku 2:1, szczególnie Damiana Lepiarza. Spodziewaliśmy się, że Wisłoka postawi nam duże wymagania. Cieszymy się. Rola kapitana? Zastępuję Maćka Wojczuka. On jest prawdziwym wodzem, duchem drużyny

Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Kozłowski, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Salak, Kosieradzki (65` Wojczuk), Lepiarz (90` Wnuk), Niewiarowski (88` Kurowski).
Wisłoka: Maniecki - Kardyś, Staszczak, Boksiński (82` Siedlecki), Rębisz, Łanucha, Iwanicki (75` Maik), Stańczyk, Siedlik, Radwanek, Żmuda (82` Falarz).
Żółte kartki: Kosieradzki, Niewiarowski, Podstolak, Nojszewski, Kozłowski, Kot, Bahonko, Wojczuk - Radwanek, Rębisz.
Sędziowała: Adamska.
Widzów: 800.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 0:1 (0:0). Jedyne groźne strzały oddawał boczny obrońca

Nie znaleźli sposobu na Chełmiankę

Sobotni mecz był dość wierną kopią tego sprzed tygodnia: wyrównana gra z niewielką ilością sytuacji strzeleckich, decydujący gol po niepotrzebnie sprokurowanym rzucie karnym. Niestety znowu szczęście sprzyjało rywalowi. Nie jest to jednak jedynie kwestia pecha: Orlęta zagrały po prostu słabo.

W bramce pauzującego za czerwoną kartkę Kacpra Kołotyłę zastąpił Damian Maksymowicz, w pomocy zamiast Szymona Kamińskiego zagrał Arkadiusz Korolczuk. Parę stoperów stanowili Adrian Duchnowski i Dawid Błasik. Chełmiankę z ławki poprowadził niegdysiejszy szkoleniowiec Orląt Artur Bożyk.

Pierwsza połowa do zapomnienia

Mecz gospodarze rozpoczęli dość słabo: kilka razy piłka lądowała na aucie, nie udawało się wyprowadzić sensownej akcji. Na szczęście rywal był nie lepiej dysponowany. Z pierwszych trzech kwadransów zapamiętamy tylko dwa strzały z dystansu Patryka Szymali, niczym innym Orlęta nie potrafiły zagrozić.

Fot.R. Szelech facebook Orlęta

Pecha miał, rozgrywający 200. mecz w Orlętach Karol Rycaj. W trakcie przepychanki o piłkę Igor Szczygieł odepchnął rywala a ten przewrócił się całym ciężarem na odwróconego tyłem „Rycka". Skręcona noga, kostka jak baniak, na oko trzy tygodnie przerwy

Gra lepsza wynik gorszy

Po przerwie miejscowi zagrali wyraźnie lepiej, przesunęli grę na połowę rywala jednak nie potrafili przełamać dobrze grającej linii obrony. W 70. minucie po serii autów i kornerów dla Chełmianki w polu karnym, raczej niepotrzebnie, sfaulował rywala Korolczuk i sędzia, po dojrzałym namyśle, podyktował karnego. Pewnie wykorzystał go, mający w CV m.in. występy w Radzyniu, Paweł Myśliwiecki. W końcówce rywale musieli grać w dziesiątkę a Orlęta rzuciły wszystkie siły do ataku, w polu karnym pojawił się nawet Maksymowicz. Zabrakło jednak pomysłu: monotonne, czytelne wrzutki w pole karne bramkarz wyłapywał z łatwością. W samej końcówce sprytnie z wolnego strzelał znów Szymala, ale chybił minimalnie.

To Wieczysta ma problem

Co zaskakujące, dwie porażki z rzędu nie pogorszyły specjalnie pozycji Orląt w tabeli. Pozostałe drużyny ligowej czołówki oddawały punkty równie chętnie. Wieczysta przegrała w Sieniawie, Cracovia II w Sandomierzu, Stalówka nie poradziła sobie z Unią Tarnów, zapunktowała tylko Avia po walkowerze za mecz z Łagowem. Biało-zieloni mają więc tylko pięć punktów straty do lidera. Nikt tej ligi nie chce wygrać? Na pewno chce Wieczysta, czyli kolejny rywal Orląt. Drużyna, która już jesienią miała być poza zasięgiem reszty rywali a boleśnie została sprowadzona na ziemię chociażby na Warszawskiej. Zimą wzmocniła się jeszcze bardziej i „efekty widać gołym okiem": wymęczone w 90. minucie zwycięstwo w Ostrowcu, wygrana po dwóch rzutach karnych z grającym w dziesiątkę Podlasiem które atakowało do ostatnich sekund i wreszcie wpadka w Sieniawie. Nie ma się więc chyba czego bać. Orlęta słabo sprawdzają się w roli faworyta, lepiej idzie im sprawianie niespodzianek. A co tam jest do stracenia? Niech się Wieczysta martwi.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Chełmianka Chełm
0:1 (0:0)

Bramka: Myśliwiecki (71k)
Orlęta: Maksymowicz – Chaliadka, Duchnowski, Błasik, Szymala, Korolczuk (76 Skrzyński), Kobiałka, Rycaj (52 Tafara Madembo), Szczygieł (85 Żukowski), Zmorzyński (76 Kuźma), Maj.
Chełmianka: Ciołek – Szczodry (59 Mroczek), Futa, Piekarski, Kulynych, Stepień, Szwed (59 Bednara), Marchuk (85 Zbiciak), Czułowski (64 Perdun), Nowak (64 Myśliwiecki), Knap.
Żółte kartki: Kuźma – Futa dwie, Bednara, Knap, Ciołek, Kulynych.
Czerwona kartka: Futa (Chełmianka, druga żółta)
Sędziował: Jamka (Kielce)
Widzów: 400

III LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Orlęta - Chełmianka 0:1
Bramki: Myśliwiecki 71` (k).
Podlasie - Wisłoka 2:1
Bramki: Niewiarowski 39`, Arak 77` - Siedlik 54`.
Wisła - Cracovia II 3:2
Bramki: Uciński 4`, 7`, Abate 45` - Budziński 36`, Strózik 79` (k).
Lublin. - KS Wiązownica 1:2
Bramki: Szczepaniak 73` - Rak 22`, Janiczak 83` (k).
Stal - Unia 2:2
Bramki: Szuszkiewicz 14`, Imiela 90` (k) - Biały 26` (k), 64`.
Sokół - Wieczysta 3:2
Bramki: Lis 18`, Sowiński 53`, Geniec 58` (k) - Danielak 14`, Torres 22`.
KSZO - Korona II 2:0
Bramki: Nawrot 13`, Janaszek 71`.
Podhale - Czarni 2:3
Bramki: Czmełenko 53`, Szynka 74` (k) - Galara 27` (k), 76`, Arleison 54`.
ŁKS Łagów - Avia 0:3 Walkower.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	20	40	42:21
2.	Avia Świdnik	20	39	31:14
3.	Stal Stalowa Wola	20	39	34:21
4.	Cracovia II Kraków	20	36	49:24
5.	Orlęta Radzyń Podl.	20	35	31:25
6.	KSZO Ostrowiec Św.	19	30	31:21
7.	Korona II Kielce	20	27	35:24
8.	Podlasie Biała Podlaska	20	26	26:26
9.	Wisłoka Dębica	19	26	30:28
10.	Czarni Połaniec	20	25	24:34
11.	Sokół Sieniawa	19	24	31:40
12.	Chełmianka Chełm	19	23	28:26
13.	Unia Tarnów	20	23	21:43
14.	Podhale Nowy Targ	20	20	23:32
15.	KS Wiązownica	20	17	24:41
16.	Lublinianka Lublin	20	16	26:43
17.	Wisła Sandomierz	20	15	22:51
18.	ŁKS Łagów	20	37	27:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(25/26.03): Wieczysta - Orlęta (sob., godz. 12:00), Korona II - Podlasie (sob., godz. 15:00), Podhale - Wisła, Avia - KSZO, Wisłoka - Sokół, Chełmianka - Stal, Unia - Lublinianka, KS Wiązownica - Cracovia II, Czarni - ŁKS Łagów 3:0 (wo).
(01/02.04): Podlasie - Avia (sob., godz. 16:00), Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 16:00), Wisła - KS Wiązownica, Cracovia II - Unia, Lublinianka - Chełmianka, Stal - Wieczysta, Sokół - Korona II, KSZO - Czarni, ŁKS Łagów - Podhale 0:3 (wo).

mp

REG

eprasa.pl 0677ed32f8

Kobiety z gminy Międzyrzec pokazały prawdziwe piękno

Pokaz obfitował w kreacje z różnych epok modowych

Katarzyna Radzikowska, dyrektor SP w Halasach

Stres zadziałał motywująco

- Trema była ogromna, bo tak naprawdę miałyśmy okazję przećwiczyć cały występ tylko jeden raz. Po raz pierwszy mogłam pojawić się na wybiegu, jednak muszę przyznać, że drzemie we mnie artystyczna dusza. Poza byciem dyrektorem studiuję teraz fotografikę, zajmuję się zdjęciami. Oprócz tego troszeczkę maluję i świat mody nie jest mi obcy, dlatego na pokazie czułam się bardzo dobrze.

Dziesiąte Forum Kobiet gminy Międzyrzec Podlaski poza nagrodzeniem najaktywniejszych mieszkanek gminy miało swoją równie wyjątkową część. Panie, które na terenie gminy Międzyrzec możemy zobaczyć na stanowiskach urzędniczych lub w szkołach, wcieliły się w role modelek.

Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec

Niesłychanie aktywne środowisko kobiet

- Tegoroczna nazwa forum, a więc „Jesteś piękna całą sobą" doskonale podsumowuje aktywność kobiet z gminy Międzyrzec Podlaski przez ostatnich kilka lat. Każda z pań mogła dziś poczuć się wyjątkowo, chociażby w trakcie przepięknego występu podczas pokazu mody. Przez ostatnie lata doceniamy również „Kobiety Aktywne", co jest dowodem na to, jak wiele wyjątkowych kobiet mieszka w naszej gminie.

Pokaz mody, podczas X Forum Kobiet gminy Międzyrzec Podlaski cieszył się największym zainteresowaniem spośród wszystkich części wydarzenia. Z inicjatywą takiego przedsięwzięcia wyszły same kobiety, które odpowiadały za przygotowanie głównej części artystycznej. Ta zakończyła się sukcesem, co podkreślali licznie zebrani widzowie w Szkole Podstawowej w Misiach. Pokaz dotyczył mody na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Modelkami były pracownice Gminnego Ośrodka Kultury, gminnej biblioteki czy przedstawicielki wielu szkół znajdujących się w okolicy Międzyrzeca.

Radosław Grabowski

Jedna z modelek podczas pokazu wystąpiła w swojej sukni ślubnej sprzed 30 lat

Monika Swórska, dyrektor SP w Rzeczycy

Spełnienie marzenia z dzieciństwa

- Wyzwanie było ogromne, bo na tego typu pokazie pojawiłam się po raz pierwszy. Do tej pory było to jedynie niespełnione marzenie z dzieciństwa. Poza tym zabawa była świetna. Uważam, że każdy powinien mieć dystans do siebie i pokazanie go w taki sposób było wyróżnieniem. Liczę na to, że to doświadczenie spotkało mnie po raz pierwszy, ale oby nie ostatni.

Odpowiedzą za organizowanie nielegalnego przekraczania granicy. Zatrzymano dwie osoby

Biała Podlaska: **Służby zatrzymały organizatorów nielegalnej migracji. - Zatrzymane osoby były zaangażowane w proceder organizowania cudzoziemcom przekraczania wbrew przepisom granicy z terytorium Białorusi do Polski, a następnie na terytorium Niemiec - informuje Straż Graniczna.**

- Funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki w Sławatyczach (pow. bialski) w ramach śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Zamościu, zatrzymali podczas wspólnych działań z funkcjonariuszami KPP w Nowej Soli (woj. lubuskie), ob. Tunezji oraz ob. Austrii, członków zorganizowanej grupy przestępczej. Zatrzymane osoby były zaangażowane w proceder organizowania cudzoziemcom przekraczania wbrew przepisom granicy z terytorium Białorusi do Polski, a następnie na terytorium Niemiec - informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Zatrzymanym przedstawiono zarzuty polegające na udziale w zorganizowanej grupie przestępczej, która w celu osiągnięcia korzyści majątkowych zorganizowała dla nie mniej niż 169 cudzoziemców przekroczenie wbrew przepisom granicy polsko–białoruskiej oraz polsko–litewskiej i przewiezienie ich do Niemiec.

- Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do zatrzymanych, funkcjonariusze zabezpieczyli znaczną ilość substancji narkotycznych, w związku z czym, obywatel Tunezji usłyszał zarzut posiadania wbrew przepisom znacznej ilości środków odurzających, tj. czyn z art. 62 ust. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii - podaje NOSG.

Sąd Rejonowy w Zamościu, na wniosek Prokuratury Okręgowej w Zamościu, zastosował wobec jednego z podejrzanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Wobec drugiego zatrzymanego zastosowano dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu zwróciła się do organów Republiki Federalnej Niemiec o wykonanie czynności procesowych z innymi ustalonymi członkami tej grupy przestępczej.

Zarzucane podejrzanym czyny są zagrożone karą do 8 lat pozbawienia wolności.

Sprawa ma charakter rozwojowy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 0677ed32f8

Lutnia w meczu na szczycie. Grom wygrał z Bad Boys

Wreszcie! Za nami pierwsza kolejka rundy rewanżowej w Klasie Okręgowej. Grom wygrał w Zastawiu, ale grając z przewagą dwóch zawodników stracił dwie bramki. W meczu otwierającym wiosnę piszczaczanie triumfowali w Łazach. Cenne punkty w Tuchowiczu zaliczył Tytan Wisznice. Agrotex do 80 minuty przegrywał 1:2. Triumfował 4:2. Działo się na naszych boiskach.

Lutnia górą. Lisiewicz w szpitalu

Mecz na szczycie dla zespołu z Piszczaca.

Podopieczni Mateusza Kacika wygrali 2:0 w Łazach. Prowadzenie uderzeniem z 35 metrów w samo okienko zdobył Jakub Dorosz. Wynik ustalił Dawid Mackiewicz. Zawodnik pozyskany kilka dni temu pojawił się na boisku w 75 minucie, a po chwili skończył akcję Sebastiana Całki i Tomasza Tuttasa. - Goście byli lepsi od nas. My dopiero się rozkręcamy. Początek należał do przyjezdnych. Później mogliśmy wyrównać, ale po akcji Smyka i Radka Szustka mieliśmy słupek. Szkoda okazji Mateusza Wysokińskiego, który dostał zagranie od Włodzimierza Lisiewicza. Próbował lobować bramkarza, ale bez powodzenia - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

W końcówce z boiska musiał zejść Lisiewicz. Golkiper ŁKS-u doznał urazu braku i został zabrany karetką do szpitala. - Byliśmy stroną przeważającą. mieliśmy więcej z gry, sytuacji. Fajnie, że nie straciliśmy gola. Chcieliśmy dobrze wejść w rundę, przełożyć formę z okresu przygotowawczego na ligę i to się udało - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

ŁKS ŁAZY - LUTNIA PISZCZAC 0:2 (0:1)

Bramki: Dobosz 9`, Mackiewicz 81`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz (81` Dąbrowski) - Wereszczyński, Goławski, M. Ebert, Olszewski, Soćko, Gałach, Smyk, Szustek, Rożen, Janaszek (65` Wysokiński).
Lutnia: Kasperek - Olszewski (78` Ramotowski), Kurowski, Stankiewicz, Hawryluk, Hołownia, Dobosz (65` Piszcz), Całka (88` J. Lipiński), Kuczyński (75` P. Lipiński), Tuttas (87` Korzeniewski), Artymiuk (75` Mackiewicz).

BIA

Ale końcówka Agrotexu! Unia Krzywda bez punktów

Piłkarze z Milanowa wygrali piąty mecz w sezonie. W ostatnich minutach przechylili szalę zwycięstwa w starciu z Unią Krzywda.

Zespół Zbigniewa Lamka dwukrotnie prowadził. Za pierwszym razem Arkadiusz Białach dobił strzał po rzucie wolnym, a następnie Grzegorz Filip dostał podanie na czystą pozycję i uderzył po długim rogu. Wyrównał Franciszek Kowalski, który minął czterech przeciwników i popisał się technicznym strzałem. Miejscowi wyrównali w 80 minucie po sytuacji sam na sam Konrada Iwaniuka. Graczom Daniela Syty było mało. W polu karnym sfaulowany został Mateusz Podgajny, a Sebastian Ostapiuk pewnie strzelił z „wapna". Kropkę nad „i" postawił Podgajny, który po kontrze znalazł się w sytuacji sam na sam, minął Dariusza Dadasiewicza i dopełnił formalności.

- To był mecz na remis, ale wygrała ambicja. Popełniliśmy zbyt dużo błędów w ustawieniu i skończyło się źle - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii. - Nie ważne jak się zaczyna, a jak się kończy. Cieszymy się z dobrej inauguracji. Dla nas to bardzo ważne trzy punkty - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - UNIA KRZYWDA 4:2 (1:1)

Bramki: Kowalski 29`, Iwaniuk 80`, Ostapiuk 88` (k), Podgajny 90` - A. Białach 15`, Filip 65`.
Agrotex: Kruczek - Daszczyk, S. Magier (41` F. Kamiński), M. Dąbrowski (90` Kalbarczyk), Kolęda, K. Kamiński (76` M. Kamiński), Gil, Ostapiuk, Łotys (76` Iwaniuk), Kowalski (80; Podgajny), Mazurek (90` Samorański).
Unia: Dadasiewicz - Gajownik, M. Łukasik, Filip, G. Piszcz, Cieślak, P. Bober (70` M. Piszcz), Rosłoń, Kryczka (75` Walo), A. Białach, Komar.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

UNIA ŻABIKÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 2:1 (0:1)

Bramki: Ptaszyński 64`, 71` - Końka 32`.
Unia: Kwaśny - Kozłowski, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Garbacik, Drygiel (58` Semeniuk), Koczkodaj, Pawelec (58` Wachnik), Borkowski (46` Prusak), Ptaszyński (75` Pieńko).
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Sidor, Kobojek, Burda, Reszka, Łoziński, Fijałek (82` Ślusarczyk), Końka (50` Wierzbicki), M. Łukaszuk (67` M. Mitura), Rosiński (53` Michalski).

SOKÓŁ ADAMÓW - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 2:0 (1:0)

Bramki: Jarosław Bosek 30`, Baran 75`.
Sokół: Dzido - Wrzosek, Skórka, Cąkała (60` Wierzbicki), Sokołowski, Jarosław Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki, Pracz (80` Piotrowski), Domański, Baran (85` Walo).
Absolwent: Szczygielski - K. Pioruński (75` Ośkiewicz), Kudlak, Miazek (75` Jędruchniewicz), Zalewski (55` Bogusz), M. Kabat (65` Śledź), Leszczak (55` Chodziński), Dudziński (82` Piekarski), Mościcki, Ksok, D. Pioruński.

KUJAWIAK STANIN - TYTAN WISZNICE 1:2 (1:0)

Bramki: Osiak 9` (k) - Gromysz 58`, Kopiś 72` (k).
Kujawiak: Kender - Kąkol, Adamiak, Stępniewski, Zabłocki, Osiński, Siwiec (70` Szewczak), Stefaniak (46` Chromiński), Grzyb, Goławski I, Osiak.
Tytan: Płodowski - Jakubiuk, Gromysz (60` Oniszczuk), Wtykło, Daniłosio, Kisiel, J. Bujnik, Bancarzewski, Tomczuk (60` Szyszlow), Kopiś (80` Lewczuk), Semeniuk (70` Tarasiuk).

Fot.Gerard Maksymiuk

Kacper Gołacki (w środku) wrócił z Opolanina Opole Lubelskie i zdobył dwa gole w meczu z LZS-em Dobryń. Jedno trafienie dorzucił Kacper „Felek" Waniowski

Fot.Zbigniew Woźniak

W meczu na szczycie Lutnia wygrała 2:0 w Łazach

LZS DOBRYŃ - VICTORIA PARCZEW 0:3 (0:2)

Bramki: Walicki 5`, 58`, K. Waniowski 12`.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Selewoniuk, Kozakiewicz, Snochowski (87` Biegajło), Starostka, Demidziak, R. Andrzejuk, Kozłowski (55` Bielecki), Kot (72` Staszuk), Rybaczuk (65` Cydejko)
Victoria: J. Krzewski - Bancerz (60` B. Lewczuk), Jemioł, Tokarzewski, W. Lewczuk (80` Kaya), Osieleniec (63` Kozłowski), P. Krzewski, Syryjczyk (70` Kamiński), Walicki (60` Matejczuk), Karwacki (60` Chomiuk), K. Waniowski.
Czerwona kartka: Ko. Mądry 70`, za dwie żółte kartki.

BAD BOYS ZASTAWIE - GROM KĄKOLEWNICA 2:3 (0:2)

Bramki: Botwina 75`, Świętochowski 85` - Nurzyński 19`, Grochowski 30`, Rycaj 48`.
Bad Boys: Bojanek - Góral, Świętochowski, Marcin Cizio, Walo, Rosłoń (46` K. Kępka), Król (76` A. Wołoszka), Matesz Cizio (46` Niedziółka), Czerniewicz, Kania (70` Kajda), Botwina.
Grom: Kaczmarek - Kosel (50` Piwowar), Płudowski, Kanatek (77` Tkaczyński), P. Zieliński, Siudaj (57` R. Zieliński), Grochowski, Samociuk, Rycaj, Nurzyński (83` Kot), Marczuk.
Czerwone kartki: Walo 25`, za zagranie ręką, Niedziółka 66`, za dwie żółte kartki.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:1 (0:1)

Bramki: Paczuski 56`, Bogucki 89` - Grochowski 14`.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Kania, Borkowski, Praszczak-Tracz, Daniłko, Barańczuk (80` M. Klimiuk), K. Zieniuk (86` Osypiuk), Paczuski, Bogucki, Mróz (46` Borowski).
Orzeł: Bocian - Baryła, Fijałek, Wójcik (80` Sosnowski), Król, Cholewa, Żuk (85` Pliszka), Orzechowski (80` Nowacki), Grochowski (75` Mańko), Kaliński (85` Kaliński), Sobieszek.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Unia Ż. - Młodzież. 2:1
Sokół - Absolwent 2:0
Dobryń - Victoria 0:3
Bad Boys - Grom 2:3
ŁKS Łazy - Lutnia 0:2
Kujawiak - Tytan 1:2
Az-Bud - Orzeł 2:1
Agrotex - Unia K. 4:2

TABELA KL. OKRĘGOWEJ

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	16	39	54:14
2.	Lutnia Piszczac	16	35	52:26
3.	ŁKS Łazy	16	31	48:22
4.	Victoria Parczew	16	29	37:18
5.	Kujawiak Stanin	16	26	34:21
6.	Unia Żabików	16	24	30:28
7.	Sokół Adamów	16	24	25:25
8.	Az-Bud Komarówka	16	22	36:28
9.	Tytan Wisznice	16	22	26:46
10	Bad Boys Zastawie	16	19	30:33
11	Agrotex Milanów	16	18	22:41
12	Unia Krzywda	16	17	24:42
13	Orzeł Czemierniki	16	16	26:37
14	Młodzieżówka	16	15	17:31
15	Absolwent Dom.	16	15	25:52
16	LZS Dobryń	16	9	25:47

NASTĘPNE KOLEJKI
(26.03., godz. 15:00)
Agrotex - Sokół
Młodzież. - Unia K.
Unia Ż. - Az-Bud
Orzeł - Kujawiak
Tytan - ŁKS Łazy
Lutnia - Bad Boys
Grom - LZS Dobryń
Victoria - Absolwent

(04.02., godz. 15:00)
Sokół - Victoria
Absolwent - Grom
Dobryń - Lutnia
Bad Boys - Tytan
ŁKS Łazy - Orzeł
Unia Ż. - Kujawiak
Az-Bud - Unia K.
Młodzież. - Agrotex

mp

W środę puchar

22 marca o godz. 16:00 odbędą się dwa mecze w ramach Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W IV rundzie zmagań Niwa Łomazy zmierzy się z ŁKS-em Łazy. Z kolei w ćwierćfinale Lutnia Piszczac podejmie Huragan Międzyrzec Podlaski. Lepszy z pierwszej pary zagra z Unią Krzywda już 29 marca o godz. 16:00.

mp

eprasa.pl 0677ed32f8

Wiosenny sezon rowerowy uznajemy za otwarty!

Fot.MOSiR

Na starcie pierwszej tegorocznej imprezy stawiło się kilkadziesiąt osób. Spędzanie soboty i niedzieli na rowerowych wyprawach staje się m.in. dzięki MOSiR, Radzyńskiej Grupie Rowerowej czy RoweRakom coraz popularniejszym pomysłem

Fot.MOSiR

Marzanna, spalona fachowo, popłynęła do morza, rowery gotowe, chętni są, sezon otwarty!

Pogoda sprzyjała planowi radzyńskiego środowiska rowerowo-turystycznego. W niedzielę wspólna impreza Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radzyniu oraz Radzyńskiej Grupy Rowerowej przyciągnęła kilkudziesięciu uczestników. Zgodnie ze zwyczajem spalono Marzannę. Ułożono też kilka interesujących planów na resztę sezonu.

Początek to zbiórka pod pływalnią, a potem wspólny przejazd z rowerową Marzanną na Groblę Paradną. Na miejscu krótki plan imprezy przedstawili dyr. MOSiR Beata Sposób oraz Tadeusz Pietras, stojący na czele Radzyńskiej Grupy Rowerowej. O zwyczajach i tradycjach związanych z Marzanną i końcem zimy opowiedziała Ewa Soczyńska z RGR.

Będzie jeżdżone!

W czasie przygotowywania Marzanny do jej „roli" szefowie organizatorów przybliżyli wszystkim plany na najbliższą przyszłość, czyli odznakę „555 km dla Radzynia" oraz przystąpienie Radzynia do projektu „Aktywne Miasta". Trzeba też przyznać, że oboje mieli pełne ręce roboty, bo ich role to także wcielenie się w postać Wiosny czy też prowadzenie Marzanny i całego peletonu.

Duża frekwencja, wsparcie z Wohynia

Cieszy także bardzo duża ilość uczestników - i tych rowerowych, i tych mniej aktywnych. I nie ma co się dziwić, pogoda sprzyjała wyjściu z domu. Na szczególną uwagę zasługuje udział dużej grupy wohyńskich „RoweRaków". Radzyńscy cykliści odwdzięczyli im się, „odprowadzając" ich z powrotem do Wohynia - swoje kilometry trzeba przecież zaliczyć. Było tradycyjne i symboliczne spalenie Marzanny nad rzeką i przywitanie Wiosny, która wręczyła wszystkim baziowe gaiki. Na koniec także tradycyjna mosirowska grochówka.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom, uznanym i bardzo życzliwym nam firmom dr Gerard i Cyklo Ski Serwis. Współpraca MOSiR-u i RGR rozkwita coraz bardziej, a w tym roku oferta wspólnych imprez będzie „na bogato" - zapowiada animator rowerowych wypraw Marek Topyła z MOSiR.

Zbigniew Smółko

Wspominali legendarnego profesora szachistę

Wśród radzyńskiej młodzieży szachy stają się równie popularne, jak sporty sprawnościowe

Po raz XIV radzyńscy szachiści mali i duzi spotkali się w radzyńskim liceum, żeby turniejem szachowym uczcić pamięć profesora Eugeniusza Paśnikowskiego, nauczyciela w radzyńskim liceum, przyjaciela młodzieży i znakomitego szachisty. W rozgrywkach wzięło udział 83 zawodników z całego regionu

Do Radzynia zjechali gracze z Lublina, Lubartowa, Siedlec, Białej Podl., Janowa, Międzyrzeca Podl. i wielu innych miejscowości. Radzyńskie Towarzystwo Szachowe wystawiło pokaźną reprezentację złożoną z 48 zawodników.

Na uroczystym otwarciu zawodów Profesora wspominali Ewa Grodzka - dyrektor I LO w Radzyniu Podl. i Zbigniew Litwiniec - nestor radzyńskich szachów. Rozegrano dwa turnieje, jeden dla dzieci i jeden w formule otwartej.

Wyniki turnieju dzieci do 9 lat:
1 m. Barłomiej Bącik (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe)
2 m. Kacper Karpiuk (RTS)
3 m. Anna Kuszpa (RTS)
Wyniki turnieju dzieci w wieku 10 -12 lat:
1 m. Jakub Skrzypczak (RTS)
2 m. Hanna Korpysz (MUKS Gambit Międzyrzec Podl.)
3 m. Kajetan Kondraszuk (RTS)
Zwycięzcy otrzymali statuetki, a wszyscy okolicznościowe medale wręczane przez Jacka Woźniaka - z Komisji Zakładowej „Solidarność", która obok Górniczej Fabryki Narzędzi w Radzyniu Podl. sponsorowała turniej.
Wyniki Turnieju open:
1 m. Szymon Suska (UKS Czternastka Warszawa)

Największym osiągnięciem sportowym profesora Paśnikowskiego było pokonanie w partii symultanicznej (rywal jednocześnie toczył bój na kilku szachownicach) sowieckiego arcymistrza i mistrza świata Michaiła Tala

2 m. Artem Supronov (Ukraina)
3 m. Andrzej Rogoza (LUKS Lubartów)
Klasyfikacja juniorów do 18 lat:
1 m. Miłosz Madejski (LKSz Lublin)
2 m. Jakub Prokopiuk (KS GWIAZDA Bydgoszcz)
3 m. Bartosz Walaszek (RTS)
W klasyfikacji kobiet zwyciężyła Hanna Nurzyńska, a najwyżej sklasyfikowanym uczniem I LO w Radzyniu Podl. był Szymon Wisznicki.

Zbigniew Smółko

Wydarzy się

Piłka nożna
III liga:
sobota godz. 12
Wieczysta Kraków - Orlęta Radzyń Podlaski
okręgówka
niedziela godz. 15
Unia Żabików - AZ BUD Komarówka Podlaska
Orzeł Czemierniki - Kujawiak Stanin
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Unia Krzywda
Victoria Parczew - Absolwent Domaszewnica
Grom Kąkolewnica - LKS Dobryń
Szachy
piątek godz. 16:
turniej na V kategorię 13 lat i młodsi
turniej na V kategorię starsi
turniej na IV kategorię

Daj procenty sportowcom

Każdy, składając PIT, może przekazać 1,5 proc. swojego podatku dla wybranej organizacji pożytku publicznego. Są wśród nich kluby sportowe z naszego terenu.

Żeby je wspomóc, wystarczy w odpowiednią rubrykę (punkt K, informacje uzupełniające) wpisać numer Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) organizacji i obok wpisać cel szczegółowy.

Więc jeśli chcemy wspomóc: Bystrzycę Borki, w formularzu PIT należy wpisać koniecznie nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy: UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

Jeśli chcemy pomóc Młodzieżówce Radzyń Podlaski, wpisujemy nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy Młodzieżówka Radzyń Podlaski 9498.

Jeśli pomagamy Orlętom Radzyń Podlaski, to nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy LKS Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1653.

A jeśli pomagamy naszym wojownikom z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do, nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Zbigniew Smółko

DRUŻYNA TYGODNIA

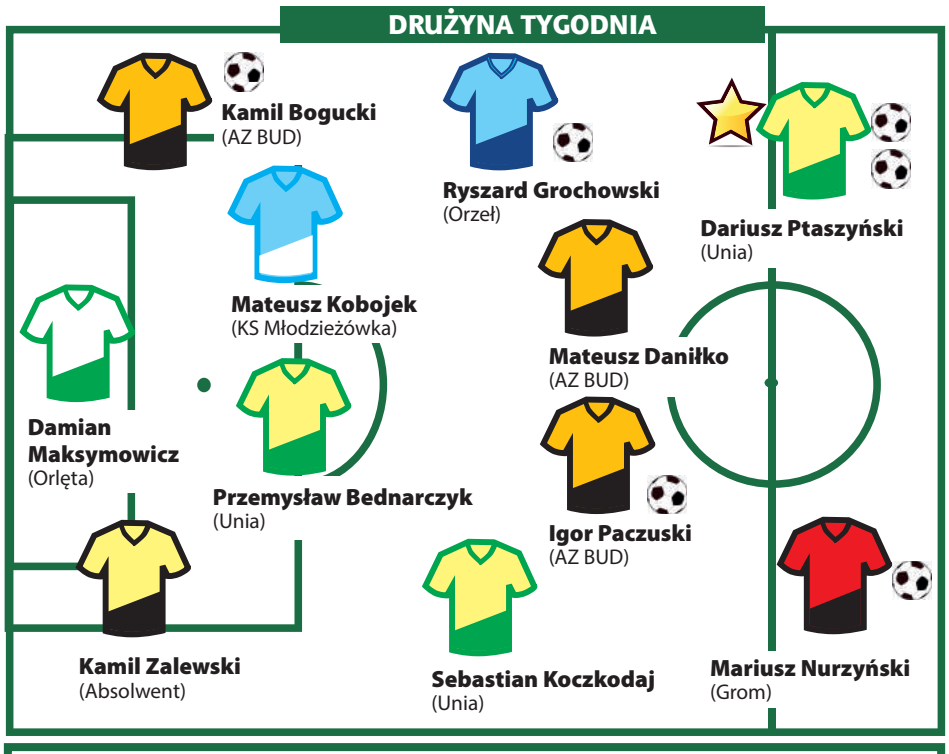

ZAWODNIK TYGODNIA: Darek Ptaszyński: Strasznie męczyła się faworyzowana Unia z mądrze i ambitnie grającą Młodzieżówką. Żeby wygrać taki mecz, trzeba po prostu cwaniaka. No i zaprocentowało doświadczenie Ptaszyńskiego. Raz wykazał się refleksem w polu karnym, drugi raz, widząc, że boisko przypomina poligon, to rąbnął z powietrza i już mógł poprosić o zmianę...
ZAGRANIE TYGODNIA: Ogólnie obstawianie zakładów bukmacherskich uważamy za wyrzucanie pieniędzy, ale czasem zdarza się wyjątek potwierdzający regułę. Owoż jeden z piłkarzy z okręgówki postawił ostatnio 15 zł i wygrał... fanfary, muzyka stopniująca napięcie... 43 tysiące. Czterdzieści trzy tysiące. A mówili, że się z piłki w Radzyniu żyć nie da

RAD

eprasa.pl 0677ed32f8

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

80 procent ankietowanych chce, by Czemierniki znowu były miastem

GM. CZEMIERNIKI Zakończył się miesięczny cykl konsultacji społecznych w gminie. Wniosek z konsultacji jest jasny. Większość, bo ok. 80 procent chce, by miejscowość o to się postarała.

lp.	Sołectwo	Uprawnieni do głosowania	Liczba głosujących	Głosy				
				Ważne	Nieważne	ZA	PRZECIW	WSTRZYMUJĄCE SIĘ
			frekwencja	%	%	%	%	%
1.	Bełcząc	735	102	102	0	94	4	4
			13,87%	13,87%	0	92,16%	3,92%	3,92%
2.	Czemierniki (miejscowość Czemierniki)	1172	430	430	0	326	86	18
			36,88%	36,88%	0	75,81%	20%	4,19%
3.	Czemierniki II (miejscowość Czemierniki)	137	39	39	0	16	21	2
			28,68%	28,68%	0	41,03%	53,85%	5,12%
3.	Niewęgłosz	421	49	49	0	43	0	6
			11,64%	11,64%	0	87,76%	0%	12,24%
4.	Lichty	301	110	110	0	106	3	1
			36,54	36,54	0	96,36	2,73	0,91
5.	Skoki	319	71	71	0	52	16	3
			22,33	22,33	0	73,24	22,53	4,23
6.	Stoczek	442	140	140	0	112	20	8
			31,67	31,67	0	80	14,29	5,71
7.	Stójka	229	81	81	0	55	18	8
			35,37	35,37	0	67,90	22,22	9.88
8.	Wygnanów	524	170	170	0	129	26	15
			32,44	32,44	0	75,88	15,30	8,82
	OGÓŁEM:	4280	1202	1192	10	933	194	65
			28,08%	99,17%	0,83%	78,27%	16,28%	5,45%

Tabelka przedstawia dane, czyli to, jak zagłosowali mieszkańcy gminy za ideą, by Czemierniki stały się miastem

Mieszkańcy mieli okazję i mogli się wypowiedzieć, czy Czemierniki chcą się postarać o odzyskanie praw miejskich. Przypomnijmy, że jest taka możliwość. Rząd RP dał wszystkim miejscowościom, którym car odebrał prawa jako karę za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym, zielone światło.

Wniosek z konsultacji jest jasny. Większość, bo ok. 80 procent chce, by miejscowość o to się postarała.

Badanie nastrojów odbywało się poprzez wyrażenie woli i odpowiedź na pytanie: „Czy jesteś za nadaniem miejscowości Czemierniki statusu miasta?”.

Oprócz ankiet dostarczonych do domów zorganizowane były zebrania wiejskie we wszystkich sołectwach. Na uprawnionych go głosowania 4280 osób, głos zabrało 1202, z czego 933 osoby odpowiedziało: TAK.

Na przyszłej sesji Rady Gminy Czemierniki, 29 marca, radni podejmą wniosek dotyczący dalszych procedur.

Monika Mackiewicz

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

1 sierpnia zapadnie decyzja

- Wyniki ankiety oceniam bardzo pozytywnie. Chociaż to nie były wybory, frekwencja utrzymała się na podobnym poziomie. Głos oddało ok. 30 procent mieszkańców (w Czemiernikach najwięcej, bo 35 procent). Za ideą, by Czemierniki starały się odzyskać prawa miejskie jest ok. 80 procent społeczności, reszta ma obawy. Wiemy o nich, bo poznawaliśmy je na konsultacjach. To głosy np. takie, że nie będzie można orać pola po godz. 22, co nie jest prawdą. Te obawy są nieuzasadnione, podatki nie wzrosną, nie zmieni się nic na niekorzyść, a my jako miasteczko i gmina wiejska będziemy mogli aplikować po fundusze zewnętrzne na inwestycje z dwóch źródeł. Ruszamy z pisaniem wniosku do premiera RP. Jaka będzie decyzja? Poznamy ją 1 sierpnia tego roku

W Borkach szykuje się łączenie klas. Powód? Ekonomia

GM. BORKI Sprawdziliśmy informację, o którą prosili nas rodzice uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Borkach. Drogą pantoflową rozeszły się informacje, że w szkole będzie łączenie klas, nie wiadomo, ilu i nie wiadomo, dlaczego. Dyrektor odpowiada jasno: powodem są koszty, pieniądze, rosnąca inflacja. Zmiany nastąpią od nowego roku szkolnego.

- Planowane zmiany liczebności klas są podyktowane względami ekonomicznymi. Prawo oświatowe stanowi, że w klasach I–III uczniów nie może być więcej niż 25. Natomiast decyzję o liczebności klas wyższych podejmuje organ prowadzący. W związku z tym, że w tej chwili mamy dwie klasy trzecie, w których łącznie uczy się 29 uczniów, chcemy, by od nowego roku szkolnego ta grupa uczyła się w jednej klasie czwartej. Myślę, że to nie jest dużo. Przed takimi decyzjami robiłam rozeznanie. W klasach w radzyńskich szkołach uczy się nawet ponad 30 dzieci - tłumaczy Urszula Oprawska-Abdułajew, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Borkach.

Dyrektor wylicza: - Wszyscy odczuwamy skutki inflacji. Jeszcze niedawno ogrzewanie olejowe kosztowało nas 80 tys. zł, teraz 320 tys. zł. Rachunek za energię elektryczną za 7 miesięcy płaciłam dawniej 30 tys. zł, w grudniu zapłaciłam 70 tys. zł. Proszę nas zrozumieć. Tu nie ma złej woli, żeby w szkole robić 40-osobowe klasy. Tak nie będzie, ale musimy się dostosować do ekonomiki. Przy tak ogromnym wzroście cen za media, doszły również podwyżki dla nauczycieli, subwencja niewiele wzrosła. W 2022 r. otrzymaliśmy 2 622 330 zł subwencji, a gmina dołożyła z własnych środków 1 744 804 zł. Dlatego musimy poszukać oszczędności - stwierdza.

mm

Gminny Dzień Kobiet w Wohyniu

Kubańska cha-cha i słodkie niespodzianki

Wohyń już od kilku lat proponuje podczas różnych uroczystości występy baletowe dziewczynek uczęszczających na zajęcia prowadzone pod okiem lubelanki, instruktor Agaty Żółtowskiej. W tej chwili w grupie średniozaawansowanej i młodszej tańczy już 15 dzieci, a ich występy są przyjmowane wielkimi oklaskami i z wielkim wzruszeniem. I to one wykonały pokaz dla swoich mam i babć

GM. WOHYŃ Na Gminnym Dniu Kobiet w Wohyniu pojawiło się w tym roku o wiele więcej pań niż w latach poprzednich, co oznacza, że sława święta się rozchodzi.

– Musieliśmy dostawić krzesełka, bo frekwencja przerosła nasze oczekiwania – podkreśla Dorota Wodowska, dyrektor Gminnego Centrum Kultury. Program artystyczny trwał ponad dwie godziny, ale rozpoczynał go bardzo miły gest. Panowie rozdali paniom kwiaty, proponowali tort, lampkę wina, filiżankę kawy. – Można powiedzieć, że nasze panie poczuły się tego dnia zaopiekowne – dodaje pani dyrektor. Wójt Tomasz Jurkiewicz złożył paniom serdeczne życzenia. Gwiazdą wieczoru był koncert zespołu Tenno Akustic Trio, który śpiewał słynne polskie przeboje, ale wcześniej do zabawy przekonała zebranych kubańska ch-cha w wykonaniu zespołu Diamentowe Ladys (został do cha-chy „wyrwany” sam, nieco zaskoczony wójt). Spotkaniu towarzyszyła wystawa prac Klubu Seniora. Zajęcia są prowadzone pod okiem Iwony Pawelec-Burczaniuk.

mm

Najgorsza droga w gminie będzie wyremontowana

GM. CZEMIERNIKI Starosta Szczepan Niebrzegowski podpisał umowę z Przedsiębiorstwem Robót Drogowych Lubartów S.A. na przebudowę drogi powiatowej w Stoczku (od km 18+750 do km 20+339).

Na prawie dwukilometrowym odcinku drogi zostaną wykonane: nawierzchnia bitumiczna, poszerzenie jedni, pobocza, zjazdy oraz oznakowanie. Całkowity koszt inwestycji to 2 miliony 763 tys. zł. Poziom dofinansowania ze środków europejskich wynosi 63,63 proc. wartości robót. Pozostała kwota została zabezpieczona po połowie w budżetach Powiatu Radzyńskiego i Gminy Czemierniki.

- Chciałbym wyrazić wielką radość, że ten odcinek w Stoczku doczekał się remontu, bo na terenie gminy Czemierniki gorszej drogi, na ten moment, już nie ma. A ten odcinek łączy Powiat Radzyński z Powiatem Parczewskim, więc ma wpływ na nasz wizerunek - mówi starosta Niebrzegowski.

Inwestycja zostanie zrealizowana do końca wakacji.

mm

RAD

eprasa.pl 0677ed32f8

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Będą nowe drogi w Brzozowicy Dużej i Grabowcu

W budżecie gminy Kąkolewnica na 2023 rok doszło do pewnych zmian. Dotyczą one budowy drogi w Brzozowicy Dużej oraz Grabowcu.

Na oba projekty pozyskano znaczne dofinansowanie, jednak znaleźli się radni, którzy nie uważają, by budowa tych dróg była zasadna. Ostatecznie jednak obie drogi powstaną.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Kąkolewnica, wójt Anna Mróż poinformowała o zmianach w budżecie, ze względu na budowy nowych dróg na terenie gminy. Dotyczy to m.in. budowy drogi gminnej w Brzozowicy Dużej, na którą otrzymano blisko 63 proc. dofinansowania oraz drugiego projektu w Grabowcu, gdzie dofinansowanie pokryje połowę kosztów również budowy drogi gminnej.

Brzozowica i Grabowiec

W związku ze zmianami o kilkaset tysięcy złotych został powiększony deficyt w budżecie, co nie spodobało się radnemu Piotrowi Jezierskiemu.

- W Brzozowicy remont jest zasadny i konieczny. Mieszkam tam i wiem o potrzebach mieszkańców. Nie wiem jednak, jak sytuacja przedstawia się w Grabowcu i jaka jest zasadność tych prac. Pani wójt nie konsultowała z nami wcześniej tej decyzji i z tego, co wiem, pan radny z Grabowca bardziej chciał budowy przedszkola, niż drogi. Wiem, że chciał wyremontować drogi powiatowe, a nie jakieś inne. Prosiłbym o wytłumaczenie zasadności tej budowy i wskazanie, ilu mieszkańców znajduje się na terenie tych dróg. Czy jest całkowicie zasadne, by przeznaczać z budżetu 600 tys. zł na odcinek tych dróg - dociekał radny Jezierski.

Na jego słowa błyskawicznie odpowiedział wywołany niejako do tablicy radny z Grabowca - Sławomir Prokopiak.

- Panie kolego, jest pan bezczelny do granic. Pan głosował za sprzedażą działek, tam, gdzie ma być ta droga, a teraz chce pan pozbawić tych ludzi czegokolwiek. Tak, jestem za budową przedszkola, ale nigdy nie powiedziałem, że czegokolwiek nie chcę. Drogę powiatową też chcę, ale prawda jest taka, że ja chcę remontu każdej jednej drogi, która jest możliwa do zrobienia. Skoro są tam mieszkańcy, to o jaką zasadność pan pyta? - odpowiedział Prokopiak.

„Zabawa w kotka i myszkę"

Uchwała zmieniająca budżet na 2023 rok została ostatecznie podjęta, jednak po raz kolejny podczas sesji w Kąkolewnicy doszło do kilku niecodziennych sytuacji. Na początku spotkania przewodniczący Rady Gminy wyszedł z propozycją o dopisanie do planu sesji punktu „Wolne wnioski". Wójt Anna Mróz odrzuciła ten wniosek, dlatego przez kolejne cztery godziny debatowano o zasadności budowy tych dróg. Powstał nawet pomysł, by rozdzielić głosowanie i jeden remont drogi przyjąć, a drugi odrzucić. Jak pokazał koniec nadzwyczajnej sesji, w gminie Kąkolewnica nie da się nudzić. Wniosek, który miałby dzielić przegłosowanie remontów, został wycofany, a radni zaznaczyli, że byli za przyjęciem tej uchwały tak naprawdę dzień wcześniej. Chcieli jedynie zobaczyć, jak na ten pomysł zareaguje wójt. Sekretarz Marcin Czyżak nazwał to zachowanie „zabawą w kotka i myszkę".

Radosław Grabowski

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica

Dochodzimy do kuriozum

- My, jako zarząd gminy, staramy się pozyskiwać pieniądze na drogi gminne. W tym momencie chcemy wprowadzić takie pieniądze, bo musimy podpisać umowę. Pan Jezierski zadaje mi pytania, na które nie wiadomo jak odpowiedzieć. Wybieramy takie drogi, na które mamy realną szansę pozyskania dotacji.

Marcin Czyżak
sekretarz gminy Kąkolewnica

Na miły Bóg, tego nie da się wytłumaczyć

- Zbudowanie drogi, bo w XXI wieku mieszkańcy nie mają na dobrą sprawę drogi, jest przestępstwem? Ja nie rozumiem, o czym my właściwie dyskutujemy. Moim zdaniem te drogi są w pełni uzasadnione. Mam nadzieję, że do tych dróg dojdzie jeszcze Olszewnica, bo wszyscy byśmy chcieli, by tę drogę sfinalizować.

Młodzi strażacy rywalizowali w gminnych eliminacjach

Uczniowie na co dzień uczęszczający do szkół w gminie Komarówka, 10 marca zmierzyli się w gminnych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom". Do turnieju przystąpili uczniowie ze szkoły podstawowej w Komarówce z klas 5-8 oraz uczestnicy z Liceum Ogólnokształcącego w Komarówce.

Fot. Gmina Komarówka

Najlepsi w kategorii klas ponadpodstawowych

Zwycięzcy w kategorii szkół podstawowych

Pierwszym etapem było rozwiązanie testu z wiedzy pożarniczej, gdzie uczestnicy musieli wykazać się dużą znajomością procedur z zakresu zapobiegania pożarów. Następnie, w każdej z kategorii najlepsze trzy osoby zmierzyły się z etapem ustnym. Jury w składzie Adrian Maksymiuk (Komendant Gminny OSP), Beata Chomiuk, Iwona Frankowska, Kinga Eljaszuk i Magdalena Łukaszuk wyłoniło zwycięzców. W grupie ze szkół podstawowych w klasach 5-8 najlepsi okazali się:

1. Maria Butrym
2. Julia Łobińska
3. Mikołaj Maksymiuk.

Rywalizacja w Liceum Ogólnokształcącym w Komarówce również miała swoich bohaterów. W najlepszej trójce znaleźli się:

1. Kacper Wołowik
2. Nikola Klimiuk
3. Dawid Oleksiewicz.

Zwycięzcy mogli liczyć nie tylko na awans do następnego etapu. Otrzymali także dyplomy oraz w zależności od osiągniętego miejsca upominki. Należał do nich głośnik bezprzewodowy, powerbank czy słuchawki, które zostały ufundowane przez wójta gminy Komarówka - Ireneusza Demianiuka.

Organizatorzy oraz jury konkursu dziękuje Iwonie Frankowskiej ze Szkoły Podstawowej w Komarówce oraz Monice Piątkowskiej z LO w Komarówce za przygotowanie uczniów do zawodów oraz za owocną współpracę z gminnymi władzami samorządowymi i pożarniczymi.

Radosław Grabowski

Uczennica LO w Komarówce w centralnym etapie Olimpiady

Olga Zając nie zatrzymuje się i wciąż dzielnie zmierza po upragniony sukces. Tym razem przeszła kolejny etap Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, by w kolejnej części zmierzyć się na szczeblu centralnym.

Jak poinformowało Liceum Ogólnokształcące w Komarówce, Olga Zając - uczennica klasy 4P, została zakwalifikowana do etapu centralnego LIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Etap ten będzie realizowany w dniach 20-22 kwietnia w Konstancinie-Jeziornie koło Warszawy.

Uczennica LO zmierzy się z zadaniem konkursowym, które będzie polegało na napisaniu rozprawki lub analizy porównawczej. Osoby, które poradzą sobie z częścią pisemną najlepiej, czeka jeszcze egzamin ustny. Do tej części konkursu uczniowie muszą przygotować się wcześniej, wybierając jeden z tematów opublikowanych w „Przewodniku po tematach OLiJP". Opiekunką Olgi w drodze po najwyższe laury w dziedzinie humanistycznej jest Małgorzata Łobejko.

Radosław Grabowski

Osoby niedosłyszące z łatwiejszym dostępem w urzędzie

Punkt Interesanta oraz sala konferencyjna Urzędu Gminy w Komarówce zyskały nowe urządzenie. Jest to pętla indukcyjna, która pomoże w załatwianiu spraw urzędowych osobom niedosłyszącym.

Pętla indukcyjna to urządzenie, które przesyła dźwięk bezpośrednio do aparatu słuchowego osoby słabosłyszącej. Może służyć zarówno jednej, konkretnej osobie z dysfunkcją słuchu, jak i grupie ludzi z tą niepełnosprawnością. Aby skorzystać z pętli indukcyjnej, należy przełączyć aparat słuchowy na tryb indukcyjny (z trybu M na T). System jest bezobsługowy, nie są wymagane żadne dodatkowe urządzenia, ponieważ cewka odbiorcza jest wbudowana w aparat słuchowy.

W urzędzie w Komarówce od teraz znajdują się dwa przenośne urządzenia pętli indukcyjnej, dzięki czemu osoba niedosłysząca będzie mogła samodzielnie załatwić sprawę w każdym referacie, w którym będzie potrzebowała załatwienia spraw urzędowych.

Radosław Grabowski

Liceum w Komarówce z dofinansowaniem na nowe książki

Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej przed kilkoma tygodniami złożyło wniosek o dofinansowanie w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Dziś wiemy, że został rozpatrzony pozytywnie.

Szkoła o dobrej nowinie poinformowała w swoich mediach społecznościowych. Wniosek przeszedł weryfikację formalną oraz ocenę merytoryczną. Dzięki dofinansowaniu szkoła będzie mogła zakupić nowości wydawnicze oraz elementy wyposażenia do biblioteki.

Jak zawiadamia Maria Szewczyk, nauczyciel bibliotekarz, w związku z otrzymaniem dofinansowania, władze szkoły zwracają się z prośbą do społeczności szkolnej – nauczycieli, uczniów oraz rodziców, o zgłaszanie do końca marca swoich propozycji nowości wydawniczych, które mogą wzbogacić księgozbiór szkolny.

Radosław Grabowski

RAD

eprasa.pl 0677ed32f8

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Gmina Radzyń – Dzień Sołtysa

W całej Polsce jest ich ponad 40 tysięcy, zaś w gminie Radzyń Podlaski - 21. Mowa o sołtysach, których święto przypada 11 marca. Obchodzone jest, by wyrazić uznanie przedstawicielom lokalnych społeczności w gminach wiejskich.

Z tej właśnie okazji, Wójt Gminy Radzyń Podlaski – Wiesław Mazurek, uczcił sołtyski i sołtysów uroczystą mszą świętą w kościele pw. Błogosławionych Męczenników Podlaskich oraz upominkami i kolacją. Wydarzenie to, było podziękowaniem za pracę i zaangażowanie na rzecz mieszkańców. Do wyrazów uznania dołączyli, Poseł na Sejm Rzeczpospolitej Polskiej – pan Marcin Duszek, Zastępczyni Wójta Gminy Radzyń Podlaski –

pani Anna Grochoła, Przewodnicząca Rady Gminy – pani Barbara Palica, oraz Skarbik Urzędu Gminy – Pan Zenon Matejek.

Spotkanie było okazją do wspólnego świętowania obchodów Dnia Sołtysa oraz wyrażenia wdzięczności za zaangażowanie i pracę sołtysów na rzecz małych gminnych ojczyzn. Sołtys jest jedną z najstarszych instytucji w państwie polskim. Jest reprezentantem mieszkańców oraz łącznikiem między wsią, gminą a powiatem. Jest to istotna i ważna rola. Dobry sołtys, obdarzony zaufaniem społecznym, godnie sprawuje swą funkcję, będąc animatorem życia mieszkańców. Jest jednocześnie liderem, postawą i opoką władzy samorządowej. Wyzwań ma niemało, zatem odpocząć i świętować też ma pełne prawo.

Z okazji tego ważnego święta składamy najserdeczniejsze życzenia, wielu zawodowych sukcesów oraz zadowolenia płynącego z wykonywanej funkcji. Życzymy także wytrwałości i odwagi w realizowaniu zadań, oraz wsparcia ze strony mieszkańców.

Nasi Sołtysi:

Adamki – Elżbieta Pieśko,
Bedlno – Grzegorz Mazurek,
Bedlno Radzyńskie – Małgorzata Andrzejczuk,
Biała – Hanna Gołoś,
Białka – Piotr Jurkowski,
Branica Radzyńska – Stanisław Koślacz,
Branica Kolonia – Tatiana Kantarowicz,
Brzostówiec –Grażyna Mirska,
Główne – Iwona Wasilewska,
Jaski – Dariusz Karwowski,
Marynin – Anna Kublicka,
Paszki Duże – Kazimiera Krzyształowicz,
Paszki Małe – Krystyna Borkowska,
Radowiec – Elżbieta Kuźmiuk,
Siedlanów – Maria Maciejewska-Dudek,
Stasinów – Rafał Zakrzewski,
Płudy – Jerzy Bednarczyk,
Ustrzesz – Wiesław Szczepaniuk,
Zabiele – Teresa Michalska,
Zbulitów Duży – Ireneusz Koczkodaj,
Żabików – Andrzej Opolski.

RAD

eprasa.pl 0677ed32f8

Inwazja radzyńskich artystów na Kazimierz Dolny i szykowany desant

Współpraca pomiędzy Radzyńskim Ośrodkiem Kultury i Kazimierskim Ośrodkiem Kultury, Promocji i Turystyki zakwitła na wiosnę wspaniałym Radzyńskim Dniem w „Kaziku". 4 marca rozpoczął się cykl wydarzeń artystycznych, których bohaterami są radzyńscy artyści.

W Kazimierzu Dolnym - olej na płótnie prezentuje Arkadiusz Kulpa, prace graficzne wykonane za pomocą akwareli, tuszu oraz szlagmetalu Urszula Sawiuk. Prezentowane są fotografie Małgorzaty Bilskiej, której ulubionym motywem jest natura, przyroda, jej kontrasty, światło, barwa. Na dziedzińcu zamkowym zobaczymy wystawę zdjęć „Niezwykłe twarze zwykłych rodzin" Michała Sierpnia

Urszula Pietras, malarka: W swoim malarstwie staram się ukazać naturę w sposób metafizyczny. Traktuję ją jako sacrum, którego nie wolno niszczyć (na fotografii wraz z mężem Tadeuszem). Wystawa pasteli jest do zobaczenia w kazimierskiej bibliotece publicznej

Maks Skrzeczkowski,
dyrektor KOKPiT

Będzie desant artystów z Kazimierza

Dla nas jest to drogowskaz nowych kierunków współpracy, aby wchodzić w fuzje z ośrodkami kultury, robimy synergię, zapowiada się rewizyta w Radzyniu Podlaskim, już szykujemy się z desantem artystów z Kazimierza.

Na dziedzińcu zamku, w bibliotece, a także w kazimierskim ośrodku kultury Maks Skrzeczkowski, dyrektor KOKPiT oraz Robert Mazurek, dyrektor ROK otworzyli pięć wystaw.

Cykl rozpoczynał fotograf Michał Sierpień wystawą „Niezwykłe twarze zwykłych rodzin", która jest prezentowana na dziedzińcu Zamku.

Wernisaż Urszuli Pietras „W OGRODACH ŚWIATŁA" odbył się w Bibliotece Publicznej.

Wystawa Urszuli Sawiuk „IMPRESJE" jest prezentowana w KOKPiIT, tam również wystawa Arkadiusza Kulpy „Wstęp wolny".

Cykl zamyka Małgorzata Bilska wystawą „Poza tym, co widać", również w KOKPiT.

Zapraszamy do odwiedzin.

Monika Mackiewicz

Babski Wieczór: Ulańskie show skradło serce publiczności

Fot.GOK w Ulanie - Majoracie

12 marca sala w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie wypełniła się po brzegi

Fot.GOK w Ulanie - Majoracie

Na scenie wystąpili: Jolanta Szczygielska, Anna Nadolna, Monika Iwaszko, Lidka Wierzchowska, Dorota Wysokińska, Jarosław Koczkodaj, Paweł Jawoszek, Arkadiusz Cap, Wojciech Molas Gil, Grażyna Sosnowska, Natalia Polkowska, Sławomir Żyłka, Daria i Marcin Górny

GM. ULAN-MAJORAT Występy gwiazd z naszego podwórka i w ich wykonaniu hity z kultowych filmów, gra wójta na saksofonie, konkursy, zabawa, śmiech i słodki poczęstunek - na Babskim Wieczorze czekała na panie moc atrakcji z okazji ich marcowego święta.

Niezapomniany wieczór filmowy został wyśpiewany i wytańczony w niedzielę, w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie-Majoracie. Po trzech latach przerwy wróciła dedykowana paniom z okazji Dnia Kobiet impreza w Gminnym Ośrodku Kultury.

W tym roku Babski Wieczór upłynął z muzyką z filmów: Trędowata, Va Bank, Kogel-mogel, Szpicbródka oraz zagranicznych produkcji Dirty Dancing, Pretty Woman, Narodziny Gwiazdy.

- Ulańskie show skradło serce publiczności występami wokalnymi, instrumentalnymi, a także tańcem i teatrem. Dziękujemy za liczne przybycie! Składamy wyrazy wdzięczności wszystkim artystom biorącym udział w edycji „Babskiego Wieczoru w Ulanie" - dziękują organizatorzy.

Opiekę artystyczną sprawowali: Magdalena Domańska i Magdalena Hymos-Sulej.

mm

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 0677ed32f8